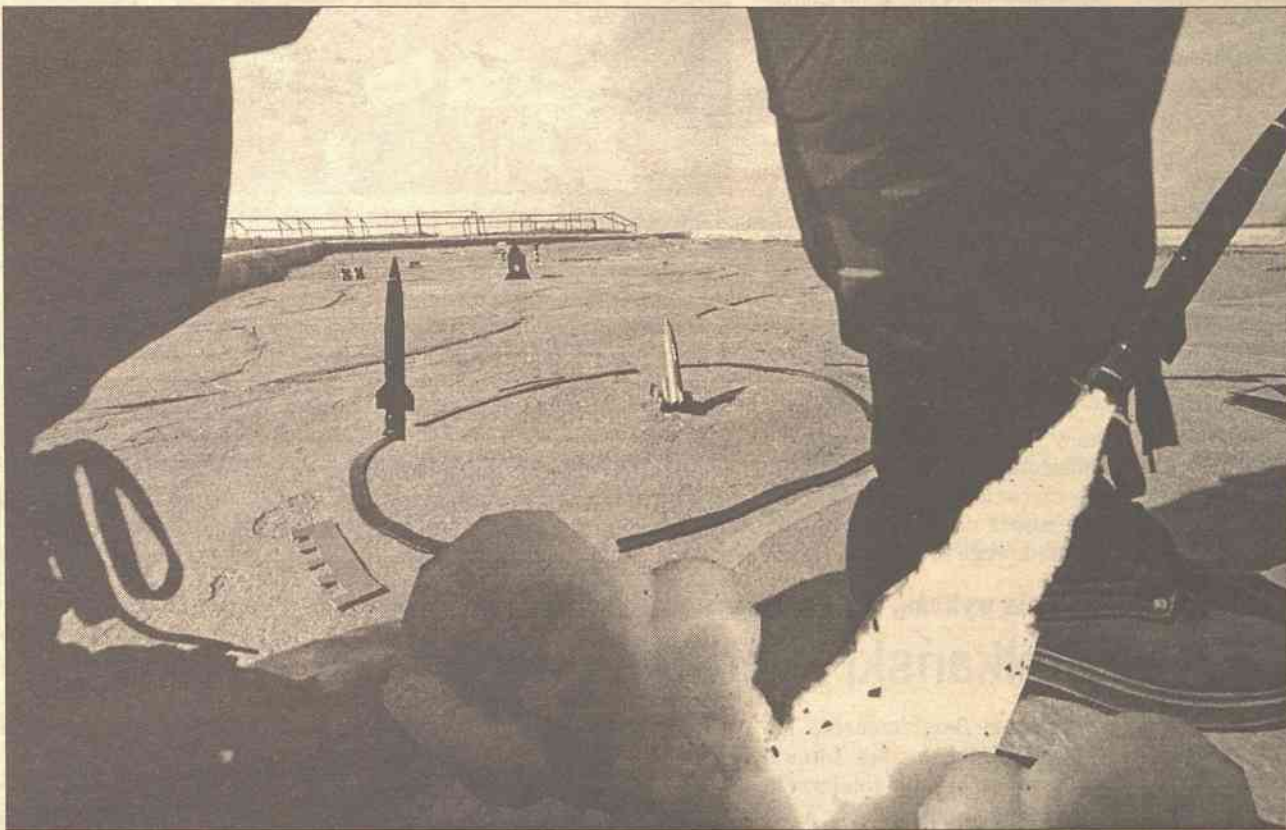




Czy w Kaliningradzie jest broń atomowa?

Dowieraju, no prowieraju...



Jeśli Rosjanie ładunków w obwodzie nie rozmieścili, to powinni jakoś o tym świat przekonać

Fot. archiwum

Rakieta klasy „Toczk”, przenosząc ładunek atomowy, pokonuje odległość z Kaliningradu do Kłajpedy w niecałe pięć minut. Do tej pory jednak nie wiadomo, czy podejrzenia odnośnie przechowywania przez Rosjan ładunków jądrowych w nadbałtyckiej enklawie są prawdziwe.

Władze rosyjskie stanowczo demontują taką możliwość.

Chcący zachować anonimowość polski oficer pracujący w centrali NATO w Brukseli oświadczył natomiast, że o rozmieszczeniu przez Rosjan broni atomowej w obwodzie kaliningradzkim odpowiednie służby paktu wiedziały już co najmniej od pół roku. Jednocześnie gdy tylko prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksander Kwaśniewski, wyraził publicznie sugestię konieczności dokonania specjalnej inspekcji w obwodzie, to polski MSZ asekuranko stwierdził, iż nie widzi celowości organizowania takiej inspekcji. Polski minister obrony, Bronisław Komorowski wyraził natomiast przekonanie, że jeśli Rosjanie ładunków w obwodzie nie rozmieścili, to powinni jakoś o tym świat przekonać.

W Kaliningradzie natomiast tamtejsze władze widzą w tej sprawie tylko element gry amerykańskiej.

Zastępca redaktora naczelnego najważniejszej gazety w obwodzie, „Kaliningradzkiej Prawdy”, Ernest Bukrinski stwierdził nawet wręcz, iż dziwnym trafem ta sprawa wynikła akurat wtedy gdy miała największe szanse nabrania wielkiego rezonansu bez możliwości reakcji (z racji na następujące po sobie święta) oficjalnych czynników rosyjskich. Ponadto, jak zauważył Bukrinski, cała ta afera wybuchła dokładnie w przeddzień wizyty kanclerza Schredera w Moskwie:

— Widać komuś w Waszyngtonie nie w smak było dogadywanie się Europejczyków z Rosją ponad głową „wujka Sama”.

W administracji obwodowej trudno kogoś namówić do skomentowania całej sprawy.

Nowy gubernator, Włodzimierz Jegorow (notabene niedawny jeszcze komendant Floty Bałtyckiej), nie obsadził wszak wielu jeszcze stanowisk. Jak jednak mówią ludzie związani z administracją, wieści o rozmieszczeniu broni atomowej

w obwodzie są o tyle uprawdopodobnione, że wedle nich enklawa kaliningradzka może niebawem stać się znów przede wszystkim nie swobodną ekonomiczną zoną (takim rosyjskim Hongkongiem), lecz przede wszystkim nasyceniem bronią wszelakiego rodzaju, niezatapialnym lotniskowcem. Obyśmy skuteczności takiego lotniskowca nie musieli sprawdzać...

Na konferencji prasowej, jaką zorganizowano w Wilnie dla przebywającej tu akurat delegacji władz obwodu kaliningradzkiego, nic nowego ponad znane już dementi, na temat broni atomowej w enklawie, nie powiedziano.

Jednak członek komisji spraw zagranicznych litewskiego Sejmu, notabene mieszkaniec Kłajpedy, poseł Waclaw Stankiewicz stwierdził, że najlepszy wydał mu się pomysł prezydenta Kwaśniewskiego o konieczności dokonania w Kaliningradzie specjalnej inspekcji międzynarodowej.

Czyli dowieraju, no prowieraju...

Krzysztof Szczepanik
Kaliningrad — Wilno
Specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego”

Rozmowa z ministrem kultury Litwy Gintautasem Kėvišasem

Wyzwolić polsko-litewskie rezerwy

Niedawno z dyrektora Litewskiej Filharmonii Narodowej awansował Pan na stanowisko ministra kultury. Jakże aktualne sprawy są teraz na ministerialnym biurku?

Spraw mamy naprawdę sporo. Nie dlatego, że mój poprzednik czegoś nie zrobił. Po prostu, życie dyktuje nowe warunki.

Tak więc, w chwili obecnej pracujemy nad budżetem, który rząd ostatecz-

nie zatwierdził przed tygodniem. Musimy precyzyjnie ustalić priorytety naszego finansowania. Częściowo będą różniły się od tych, które miał poprzedni rząd. Również pracujemy nad aktami prawnymi, których projekty według rządowego regulaminu przedstawiamy premierowi. Najbardziej aktualnymi są — Ustawa o Statucie Działaczy Kultury oraz Ustawa o Instytucjach Teatralnych i Koncertowych.

Zmieni się tryb powoływania oraz działalności Rady Kultury i Sztuki. Wcześniej działała ona przy rządzie, teraz będzie przy ministerstwie. Zmniejszy się również z 25 do 15 ilość członków Rady. 7 osób wydelegowały związki twórcze, 3 z innych środowisk: Stowarzyszenia Samorządów i Związku Bibliotekarzy i 5, jak ustala nowy tryb, mianował minister.

(Dokończenie na str. 8)

W NUMERZE:

Aktualności

3

W pierwszym tygodniu stycznia na Litwie zaczęły się mnożyć przypadki grypy oraz chorób z powodu przeziębień, niemniej epidemia grypy na razie nie grozi.

Praworządność

5

Według postanowienia, przyjętego przez rząd 1 października 1999 r., przemyczony spirytus i papierosy powinny być zniszczone. Szef policji kowieńskiej uważa jednak, że w ubogich czasach, które nastąpiły dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, takie decyzje powinny być skorygowane.

Gazeta Harcerska

6

Trudno mówić o nich w naszych czasach... Ilu ich jeszcze zostało na świecie? Nie wiem. Niektórzy szukając przez całe życie, nie znajdują, inni nie szukając mają ich wielu. Znajoma dziewczyna stwierdziła ostatnio, że przyjaciół można kupić, tak jak każdą inną rzecz. A ja nie wierzę...

Szkolnictwo

7

Jak poinformowało „Kurier” Ministerstwo Oświaty i Nauki, do samorządów kraju dotarły wszystkie 68 tzw. „żółte autobusy”. W ten sposób program rządowy w zapewnieniu szkół średnich transportem został wykonany.

Sport

10

Egiptski piłkarz Hossam Hassan po bił we wtorek towarzyskim meczu z Zambią (3:1) rekord pod względem liczby występów w reprezentacji narodowej. Hassan rozegrał 151. spotkanie.

Prywatyzacja LISCO

Litwa nie ma alternatywy

Poseł na Sejm Waclaw Stankiewicz na wczorajszej konferencji prasowej wyraził obawy, że rozpoczynające się dzisiaj rozmowy litewskiego rządu z duńską spółką „DFDS Tor Line” w sprawie prywatyzacji litewskiej firmy żeglugowej mogą pozbawić nasz kraj nie tylko floty, ale i całej gałęzi gospodarki morskiej.

Zdaniem posła, Duńczycy, po wykupieniu kontrolnego pakietu akcji LISCO, niewątpliwie będą chcieli zmienić banderę żeglugi morskiej, co doprowadzi do wzrostu stopy bezrobocia, a nawet do zamknięcia Uniwersytetu w Kłajpedzie.

— Nowy właściciel będzie bez wątpienia szukał tańszej, niż litewska siły roboczej. Z prywatyzacją spółki wiąże się też los kłajpedzkiej uczelni wyższej, która obecnie kształci kadre przeważnie dla litewskiej żeglugi morskiej. Po prywatyzacji LISCO stracimy nie tylko jedną spółkę, ale całą gałąź przemysłu morskiego wraz z jego infrastrukturą. Do tego należy dodać sprawy społeczne i problemy z nich wynikające, które po wyzbyciu się kontrolnego pakietu akcji LISCO zaostrzą się w Kłajpedzie — powiedział poseł Stankiewicz.

(Dokończenie na str. 3)

Sentencja

Owoce są po to, by zastępować drzewo.

Wojtek Bartoszewski



Kalejdoskop aktualności

Gratulacje politykowi USA

Liberal Alvydas Medalinskas, przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych, pozdrowił wpływowego członka Kongresu USA Henry'ego Hyde'a z okazji jego nominacji na przewodniczącego Komitetu Stosunków Międzynarodowych i zaprosił do Wilna na sesję Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, która się odbędzie w końcu maja.

Czy zwolnią dyrektora „SoDry”?

Na najbliższym posiedzeniu rząd powinien zdecydować, czy należy odwołać ze stanowiska dyrektora Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych (SoDry) Aidasa Pikiotasa.

Minister opieki społecznej i pracy Vilija Blinkevičiūtė wczoraj powiedziała dziennikarzom, że z wnioskiem o odwołaniu Pikiotasa wystąpi na najbliższym posiedzeniu rządu.

W wyniku krytyki władz Pikiotas we wtorek złożył rezygnację. Premier Rolandas Paksas w ubiegłym tygodniu publicznie oświadczył, że jest niezadowolony z obecnej działalności szefa „SoDry”. Aidas Pikiotas kierował „SoDrą” od czerwca roku 2000.

Minimalne zasiłki

Do chwili zatwierdzenia regulaminu zasiłków chorobowych i macierzyńskich, dla osób ubezpieczonych będą wypłacane minimalne zasiłki.

Jak poinformował wydział komunikacji i współpracy międzynarodowej „SoDry”, osoby ubezpieczone mogą otrzymać zasiłek pod warunkiem posiadania przewidzianego ustawowo stażu ubezpieczenia społecznego.

Po zatwierdzeniu regulaminu zasiłków chorobowych i macierzyńskich, przyznane i wypłacone minimalne zasiłki chorobowe i macierzyńskie zostaną przeliczone z uwzględnieniem kompensowanego zarobku każdego z petentów. Wtedy też zostanie wypłacona dodatkowa suma.

Zmienić tryb

Tryb zwalniania urzędników z pracy, zdaniem rządu, należy udoskonalić.

Rząd po złożeniu Sejmowi znowelizowanej ustawy o służbie państwowej, ułatwiającej zwolnienie źle pracujących urzędników, udowodnił, że tryb zwalniania urzędników powinien być zmieniony.

Według danych rządu, w ciągu minionego roku z powodu niedbalstwa i nadużyć, złego wywiązywania się ze swych obowiązków z ministerstw i kancelarii rządowej nie zwolniono żadnego urzędnika.

Według danych Służby Badań Specjalnych, w ciągu 10 miesięcy ub. roku ta służba ujawniła 90 przestępstw, z których połowę przypisuje się urzędom państwowym. Większą część zbadanych przestępstw stanowią łapówki.

Socjalliberałowie przeciwko chaosowi

Zawieszenia negocjacji w sprawie prywatyzacji spółki „Lietuvos jūrų laivininkystė” („Lisco”), przyjęcia narodowej koncepcji żeglugi i utrzymania państwowego kontrolnego pakietu akcji, rozważenia sprawy prywatyzacji spółki domaga się od rządu sejmowa frakcja socjalliberałów. Takie stanowisko partnerki koalicji rządzącej na wczorajszej konferencji prasowej przedstawił parlamentarzysta Vaclavas Stankevičius.

W tym tygodniu mają być przygotowane dokumenty, na których podstawie duńska spółka żeglugi „DFDS Tor Line” w rozmowach na temat pakietu akcji prywatyzowanej „Lisco” zastąpi zarejestrowaną w Holandii spółkę „B. B. Bredo B. V.”.

„Karmelkowa” inwestycja

Druga co do wielkości litewska spółka wyrobów cukierniczych – „Vilniaus Pergalė” środki z rozpowszechnionej emisji akcji tej spółki w większości zainwestowała w nową linię produkcji karmelków, uruchomioną w końcu ub. roku i obecnie pracującą już na pełną moc. Oprócz tej linii w ubiegłym roku do podstawowego pomieszczenia przedsiębiorstwa przeniesiono też oddział herbatników.

Z Druskiennik do Oran

Na południowym pograniczu Litwy dziś nastąpi otwarcie nowego budynku Orańskiej Jednostki Policji Granicznej. Jednostka ta ulokowała się na przedmieściu Oran, w 3-kondygnacyjnym nowoczesnym budynku, odpowiadającym wszystkim potrzebom takiego obiektu granicznego. Budynek ten Departament Policji Granicznej za 2,6 mln Lt nabył u prywatnej firmy i z czasem przystosował dla potrzeb służby.

Jednostka, aczkolwiek zwana orańską, dotychczas była usytuowana w niedogodnym pod względem strategicznym miejscu – Druskiennikach – w odległości 252 km od strzeżonego pasa granicznego. Pomieszczenie nie było przystosowane do pracy.

Chuligani

Wczoraj rano funkcjonariusze policji drogowej Kłajpedy zatrzymali udających się na szkolenie ochotników jednostki strzelców morskich powiatu kłajpedzkiego Litewskiego Związku Strzelców, którzy wystraszyli przejeżdżających obok przedsiębiorców.

Jak poinformowali funkcjonariusze policji, 4 ochotników, udających się na szkolenie własnym samochodem, przez jego szybę niby żartem skierowało broń w stronę przejeżdżającego samochodu. Jego kierowca i pasażer oraz dwaj przedsiębiorcy kłajpedzcy bardzo się wystraszyli i niezwłocznie zatelefonowali na policję. (ELTA, BNS)

Wizyta delegacji z obwodu kaliningradzkiego

Robocze rozmowy

Przewodniczący Rady Współpracy Regionów Litwy z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej omówili dwustronne stosunki, kierunki aktualnej działalności rady oraz porządek dzienny jej przyszłego posiedzenia.

Wczoraj w Wilnie odbyło się spotkanie kierownictwa rady – ambasadora Litwy do specjalnych poruczeń, odpowiedzialnego za współpracę z obwodem kaliningradzkim – Jonasa Rudalevičiausa i wicegubernatora obwodu kaliningradzkiego Michaiła Cikela.

Na późniejszej konferencji prasowej Rudalevičius powiedział, że reorganizacja rady odbywa się po wyborach do Sejmu litewskiego i administracji obwodu kaliningradzkiego.

Cikel zaznaczył, że jego wizyta ma charakter zapoznawczy, w jej toku nie są podejmowane konkretne decyzje, tylko omawiane najważniejsze kwestie drugiego posiedzenia rady.

Po raz pierwszy Rada Współpracy Regionów Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego Rosji obradowała w czerwcu ub. roku. Rada powołana została na mocy porozumienia rządowego w sprawie współ-



Konferencja prasowa Jonasa Rudalevičiausa i Michaiła Cikela

Fot. ELTA

pracy regionów Litwy z obwodem kaliningradzkim, podpisanego przez premierów Litwy i Rosji w roku 1999. Jak poinformował Rudalevičius, rada ma się zebrać na swe posiedzenie do połowy marca.

Wicegubernator obwodu kaliningradzkiego, kontynuując swą wizytę, wczoraj po południu spotkał się z Raimundasem Lopatą,

dyrektorem Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego.

Dzisiaj po spotkaniu z Alvydasem Medalinskasem, przewodniczącym sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych, goście z obwodu kaliningradzkiego zakończą swoją wizytę na Litwie.

(BNS)

Badania wykażą, czy uran zaszkodził ludziom

„Bałkański syndrom”

Centrum Bezpieczeństwa Radiacyjnego Ministerstwa Zdrowia przeprowadzi badania żołnierzy litewskiej misji pokojowej w Kosowie.

Jak poinformował rzecznik prasowy tego ministerstwa, badania najwymowniej odpowiedzą na pytanie, czy „zubożony” uran wpłynął na konkretne osoby. W toku badań ustala się zawartość uranu w moczu.

Według danych Ministerstwa Ochrony Kraju, żołnierze litewscy, którzy pełnili i pełnią misję pokojową na Bałkanach, nie narzekają na zdrowie w związku z potencjalnym wpływem uranu, niemniej ich zdrowie jest stale badane w celach

zapobiegawczych. Ponadto minister Linas Linkevičius potwierdził, że w miejscu dyslokacji oddziału litewskiego, wchodzącego w skład batalionu polskiego, amunicja z zawartością uranu w ogóle nie była stosowana.

Spółeczność międzynarodową tak zwany „syndrom bałkański” zbulwersował po publicznych oświadczeniach, że na białaczkę zmarło sześciu żołnierzy włoskich, którzy podczas służby w byłej Jugosławii korzystali z amunicji, zawierającej znikomą zawartość uranu bądź przebywali w jej pobliżu.

„Zubożony” uran w wojskowości stosowany jest w związku z tym, że kula z taką głowicą nie

tylko przebija twardy cel, ale też zapala się w wyniku ciosu.

Na podstawie danych Szwedzkiego Instytutu Bezpieczeństwa Radiacyjnego, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia twierdzi, że jedna taka kula może dokonać skażenia powierzchni około tysiąca m kw. Aktywność „zubożonego” uranu jest stosunkowo niewielka, ale jego promienie mogą negatywnie wpłynąć na człowieka od zewnątrz bądź po przedostaniu się do organizmu. Ponadto „zubożony” uran jest trujący.

Uważa się, że chemiczny wpływ uranu jest nawet silniejszy od wpływu radiologicznego.

(ELTA)

Zespołowi zaproponowano zaczekać na wynik audytu

Konflikt w Operze

Sytuacją konfliktową w Litewskim Narodowym Teatrze Opery i Baletu (LNTOB) zaniepokoił się sejmowy podkomitet Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury.

We wtorkowym wyjazdowym posiedzeniu w teatrze uczestniczyli przewodniczący Komitetu Rolandas Pavilionis i wiceprzewodniczący Aloyzas Sakalas, kierownicy teatru, przedstawiciele ZZ oraz artystów chóru i solistów. Na posiedzeniu

omówiono sytuację powstałą w związku z niezadowolaniem większości śpiewaków teatralnego chóru i solistów. Byli oni niezadowoleni z pracy mianowanych bez konkursu dyrektora opery Vytautas Juozapaitisa i głównego dyrygenta Liutaurasa Bałčiūnasa oraz ich stylu obcowania z zespołem, doborem repertuaru i wykonawców. We wnioskach podkomitetu ds. kultury, złożonych sejmowemu Komitetowi

Oświaty, Nauki i Kultury, Ministerstwu Kultury oraz Narodowemu Teatrowi Opery i Baletu zaproponowano do 31 marca 2001 r. przeprowadzenie dokładnego audytu Teatru. Zalecono także administracji teatru, związkowi zawodowemu oraz całemu zespołowi teatralnemu, aby do zakończenia audytu nie podejmować żadnych decyzji w związku z administracją teatru, strukturą bądź pracownikami. (ELTA)

Premiera na rocznicę

Dziś Polski Teatr w Wilnie ma premierę. W lokalu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego (Basanavičiaus 13) zaprezentuje bajkę „Królewna i rozbójnicy”.

Swe dwa przedstawienia o godzinie 10.00 i 13.00 artyści tej placówki poświęcają św. pamięci niezapomnianej pani Irenie Rymowicz, rocznica śmierci której teraz przypada.

W pamięci wielu pokoleń Polaków wileńskich pani Rymowicz na zawsze pozostała osobą pełną witalnych sił, niespożytej energii, wesołą, dowcipną, niezwykle komunikatywną.

Inf. wł.

Zapraszamy weteranów „Wileńszczyzny”

W związku ze zbliżającym się jubileuszem 20-lecia zespołu „Wileńszczyzna” zapraszamy wszystkich byłych jej członków, kiedykolwiek należących do zespołu. Zbiórka celem omówienia ewentualności wzięcia udziału w koncercie jubileuszowym odbędzie się 28 stycznia br. (niedziela) o godzinie 14.00 w Szkole Średniej nr 5 m. Wilna.

Jan Mincewicz

Transplantacje szpiku kostnego dla dzieci będą przeprowadzane na Litwie

Inwestycje w życie

Przeszczepy szpiku kostnego u dzieci będą dokonywane na Litwie i na ten program inwestycyjny w roku 2001 przeznaczono 400 tys. Lt.

Przeszczepy szpiku kostnego u dorosłych od roku 1999 przeprowadzane są w szpitalu UW „Santariškių klinikos”. Natomiast chorym dzieciom tego typu operacje dotychczas wykonywane były tylko za granicą.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że możliwość przeprowadzenia przeszczepów szpiku kostnego u dzieci na Litwie rozważana jest od kilku lat, ale konkretne kroki podjęto dopiero w końcu roku 2000. Na program inwestycyjny przeszczepów szpiku kostnego u dzieci w latach 2001 – 2003 w tym roku wyasygnowano 400 tys. Lt.

Ponieważ tego typu operacje u dorosłych przeprowadzane są w klinice sanatoryjnej, szpital ten posiada całe niezbędne wyposażenie, laboratorium i in. Na propozycję Ministerstwa Zdrowia postanowiono tego typu operacje u dzieci przeprowadzać na oddziale onkohematologii Wileńskiego Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego.

W tym celu należy urządzić tu cztery sale z odpowiednią wentylacją filtracyjną i zapewnić całkowite odizolowanie pacjentów. Dlatego też, jak informuje MZ, środki na program inwestycyjny wykorzystane zostaną na wyposażenie tych pomieszczeń, co nastąpi jeszcze w tym roku.

Ministerstwo Zdrowia wyraziło przekonanie, że dzięki przeszczepom

szpiku kostnego u dzieci na Litwie poprawi się jakość leczenia dzieci cierpiących na onkologiczne i inne choroby krwi, skrócony zostanie czas leczenia, da się uleczyć więcej pacjentów.

Na leczenie dzieci za granicą, którym lekarze litewscy nie są w stanie pomóc, rokrocznie z budżetu przeznaczano 2,5 mln Lt.

Obrađująca w końcu ub. roku komisja MZ postanowiła skierować na koszt państwa troje dzieci za granicę, gdzie przejdą operacje przeszczepu szpiku kostnego. Dwoóm chłopcom w wieku 12 i 15 lat te operacje przeprowadzono w Polsce na oddziale onkohematologii dziecięcej Wrocławskiego Uniwersytetu Medycznego. (BNS)

Grypa się zbliża

Epidemia jeszcze nie grozi

W pierwszym tygodniu stycznia na Litwie zaczęły się mnożyć przypadki grypy oraz chorób z powodu przeziębienia, niemniej epidemia grypy na razie nie grozi.

Lekarz Centrum Kontroli i Profilaktyki Chorób Zakaźnych Dalia Rokaitė wczoraj poinformowała, że w ubiegłym tygodniu na 10 tys. wilińian przypadło 17,4 zachorowań na grypę i inne choroby przeziębieniowe. W ostatnim tygodniu grudnia tych schorzeń było po 11,9 na 10 tys. mieszkańców.

W Kownie na 10 tys. mieszkańców przypada 22,3 zachorowań (w ostatnim tygodniu grudnia – 18,7), w Kłajpedzie – 14 (14,2). Największa zachorowalność w wyniku przeziębienia odnotowana została w Poniewieżu i Szawlach – odpowiednio choruje tam 62 i 53,8 osób na 10 tys. mieszkańców. W ostat-

nim tygodniu grudnia wskaźniki te w tych dwóch miastach odpowiednio wynosiły 34,3 i 49,1. Epidemia grypy jest ogłaszana wtedy, gdy na 10 tys. mieszkańców przypada 100 chorych na grypę.

Rokaitė prognozuje, że chorych na przeziębienie może przybyć pod koniec stycznia i w lutym, gdy zgodnie z praktyką lekarską właśnie w tych miesiącach istnieje największe prawdopodobieństwo epidemii grypy.

W ubiegłym roku epidemia grypy na Litwie wybuchła w końcu stycznia, zachorowalność na choroby przeziębieniowe nieco zmalała w połowie lutego. Według nieoficjalnych danych, w ubiegłym roku grypa spowodowała 3 zgony – w Onyksztach, Kownie i rejonie jeziorskim. (BNS)

Premiera w Litewskim Narodowym Teatrze Dramatycznym

„Rewizor” w Wilnie

Po dłuższej przerwie Państwowy Wileński Teatr Mały daje premierę. Reżyser Rimas Tuminas ze swą stałą grupą twórczą wystawił sztukę „Rewizor” na podstawie satyry klasyka literatury rosyjskiej Nikołaja Gogola. Premiera na wielkiej scenie Litewskiego Narodowego Teatru Dramatycznego odbędzie się w dniach 14, 17 i 21 stycznia.

Scenografię sztuki stworzył plastyk Adomas Jacovskis, kostiumy – Vilma Masteikienė, muzykę – Faustas Latėnas.

W pięcioaktowym przedstawieniu w głównej roli kręćca Chlestakowa wystąpi aktor Arūnas Sakalauskas, jego sługę Osipa zagra Sigitas Račkys, Horodniczego – Vytautas Šapranauskas, jego żonę Annę Andrejewnę – Eglė Gabriėnaitė, inspektora Łukę Łukicza – Gediminas Girdvainis. W sztuce wystąpią również inni aktorzy, jak też studenci Akademii Muzycznej.

Jak twierdzą literaturoznawcy, „Rewizor” napisany w roku 1836 uważany jest za szczyt rosyjskiej komedii. Satyra Gogola zaskakuje nie tylko dialogiem najtrafniej charakteryzującym postacie, ale też jego barwnością i wyrazistością,



Fot. ELTA

jak też oryginalną konstrukcją, napięciem. W sztuce nie ma ani miłośnych intryg, ani pozytywnych postaci. W galerii przeróżnych kręćca, łapowników i głupców wyróżnia się główna postać Chlestakowa, w którego groteskowym charakterze Gogol chciał odzwierciedlić cechy ludzkiej lekkomyślności, bezcelowości, powierzchowności. W nowej sztuce wykorzystano przekład „Rewizora”, dokonany przez Augustinasa Gričiusa. (ELTA)

Prywatyzacja LISCO

Litwa nie ma alternatywy

(Dokończenie ze str. 1)

– Chcę żeby we flocie pracowali Litwini, a kraj nasz miałby swoją flotę handlową. Bo jeśli dziś pozbedziemy się tego, to już nigdy Litwa nie będzie mogła szczyścić się, że jest krajem morskim – dodał poseł.

Wacław Stankiewicz powiedział też, że nie rozumie decyzji rządu litewskiego w sprawie prywatyzacji spółki. Jego zdaniem, decyzja ta klóci się z przyjętą przed dwoma miesiącami przez Sejm rezolucją w sprawie prywatyzacji spółki.

– Nie możemy sprzedawać naszej floty, zanim Sejm nie zatwierdzi koncepcji Floty Narodowej – powiedział poseł Stankiewicz. – Litwa tu nie ma alternatywy – dodał.

Jego zdaniem, również należy zmienić tryb prywatyzacji, przekazując skarb państwa do gestii Funduszu Majątkowego przed wystawieniem spółki na sprzedaż, a nie, jak dziś, po podjęciu decyzji o prywatyzacji spółki.

Stanisław Tarasiewicz

Popenił samobójstwo

Naruszył tryb prywatyzacji

Wczoraj w swym wileńskim mieszkaniu zastrzelił się niedawno zwolniony z powodu nadużyć służbowych dyrektor do spraw gospodarczych Starówki Samorządu Wileńskiego Alvydas Baronėnas.

Jak poinformowała policja, 46-letni były urzędnik stołecznego samorządu zastrzelił się z broni myśliwskiej. O samobójstwie w mieszkaniu domu nr 56 przy ul. Gelvonų o godz. 9,56 poinformowany został Główny Komisariat Policji m. Wilna. Baronėnas zwolniony został z pracy przed Nowym Rokiem.

Baronėnas zwolniony został na decyzję zarządu miejskiego po stwierdzeniu, że naruszył tryb prywatyzacji. Gdy się okazało, że w toku prywatyzacji pomieszczenia schronu przy ul. Pylimo, Baronėnas naruszył ustalony tryb i jednocześnie sprywatyzowano sąsiednie publiczne toalety, we wrześniu ub. roku urzędnik samorządu otrzymał nagana, a w końcu listopada został odwołany z zajmowanego stanowiska, natomiast w końcu grudnia został zwolniony. (BNS)

„Vilniaus regiono keliai” informuje

Drogowcy nie boją się zimy

Z nadejściem zimy przybyło kłopotów kierowcom i drogowcom.

Zazwyczaj przy intensywnych opadach śniegu i wichurze oraz oblodzeniu dróg komplikuje się ruch samochodowy, więcej mamy kraks. Drogowcy spotykają się z zarzutami, że się nie przygotowali do zimy.

Niezależnie od tych ocen drogowcy zawsze zczasu przygotowują się do zimy, ale nie są cudotwórcami – nie mogą momentalnie usunąć śniegu bądź stopić lodu na wszystkich drogach, ponieważ zimowy dozór dróg odpowiednio do intensywności ruchu, znaczenia drogi, podzielony jest na priorytety, których należy przestrzegać.

Zgodnie z rozporządzeniem nr 300 (Dz. U., 2000, nr 96-3043) ministra komunikacji z 23 października 2000 r. śnieg z autostrad należy usuwać i posypywać je od godz. 4 do 22, zapewniając całodobową przejezdność dróg. W przypadku śliskiej nawierzchni dróg o intensywnym ruchu transportu międzynarodowego, po raz pierwszy należy je posypać do godz. 7.

Drogi o znaczeniu krajowym oraz dorównujące im drogi rejonowe powinny być oczyszczone i posypywane od godz. 6 do 19, po raz pierwszy muszą być posypane do godz. 8. Na drogach tej kategorii przy normalnych warunkach atmosferycznych nawierzchnię może pokrywać warstwa śniegu nie grubsza niż 1 cm, w wyjątkowych zaś warunkach atmosferycznych – do 7 cm.

Na pozostłych drogach rejonowych, odpowiednio do poziomu ich dozoru, śnieg powinien być usuwany od godz. 9 do 18, a posypywać je należy tylko na niebezpiecznych odcinkach (stromych wzgórzach, nagłych zakrętach) po dużych ulewach i w czasie gołoledzi dopiero po zakończeniu posypywania autostrad, dróg o znaczeniu krajowym i zrównanych z nimi. Dopuszczalna grubość warstwy śniegu w normalnych warunkach – do 10 cm, a w wyjątkowych pokrywa śnieżna może sięgać do 20 cm. Ponadto Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło normy dozoru dróg, zakładające, że przy skomplikowanych warunkach meteorologicznych ruch na drogach rejonowych może być przerwany na okres dwudobowy.

Z uwagi na to, że na drogach rejonowych intensywność ruchu jest mała (nie przekracza 100 samochodów na dobę), ze względów ekonomicznych ich posypy-

wanie nie jest możliwe. Te drogi będą posypywane zgodnie z normami.

Doświadczenie zamożnych krajów północnych (Finlandia, Szwecja, Dania, Niemcy, Francja, Kanada) świadczy o tym, że drogi o znaczeniu rejonowym nie są posypywane, natomiast od kierowców surowo się wymaga zimowych opon.

Zdarzają się jednak wypadki, gdy w razie okresowej gołoledzi bądź nagłej silnej śnieżycy niektórzy kierowcy, zwłaszcza autobusów prywatnych, nie decydują się na jazdę (czynnik psychologiczny), aczkolwiek praktycznie droga jest przejezdna, oczywiście, pod warunkiem posiadania zimowych opon.

O ile nam wiadomo, ruch na drogach, dozorowanych przez wileńską rejonową służbę drogową, w obecnym sezonie zimowym nie był przerwany na okres dłuższy, niż przewiduje norma, aczkolwiek już kilkakrotnie mieliśmy trudne warunki meteorologiczne. Nasze kontakty z zajezdniami autobusowymi oraz policją drogową rejonu wileńskiego są stałe i rzeczowe.

Rozumiemy, że ludzie zamieszkali w pobliżu dróg rejonowych w razie śnieżycy bądź marzącego deszczu mają trudności z dojazdem do dróg podstawowych, ale z braku środków nie możemy posypywać wszystkich dróg rejonowych w przypadku śliskiej ich nawierzchni, toteż proponujemy jeździć sprawnymi pod względem technicznym samochodami i korzystać z zimowych opon. Muszą o tym wiedzieć starostwa, przedsiębiorstwa, prywatne firmy autobusowe, jak też mieszkańcy rejonu.

Naszemu przedsiębiorstwu nie brak pojazdów drogowych, moglibyśmy dodatkowo czyścić i posypywać drogi rejonowe, gdyby przynajmniej część otrzymanych środków funduszu drogowego samorząd rejonu wileńskiego przeznaczał na ich zimowy dozór, jak to czynią samorządy innych rejonów powiatu wileńskiego.

Gdyby ktoś chciał zasięgnąć dodatkowej informacji na temat przejezdności dróg oraz ich stanu w rejonie wileńskim, prosimy zadzwonić do kierownika służby drogowej w dniach pracy od godz. 7 do 16 pod numerem telefonu 25 23 24 bądź dyżurnemu służby codziennie w godz. 4-22 na telefon 25 23 14.

A. Plešas
Wicedyrektor
„Vilniaus regiono keliai”
(Zam. 025)

od poniedziałku do piątku
o godz. 18.50 i 21.20 tylko na

Wiedomości
w języku polskim
i anons jutrzejszego
„Kuriera Wileńskiego”
Oprócz tego - reportaże
okolicznościowe z życia Polaków
Wilna i Wileńszczyzny, rozmowy
z interesującymi ludźmi



„Wilia” zaprasza

Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia” zaprasza młodzież od 16 lat do poszczególnych grup artystycznych: chóru, grupy tanecznej oraz kapeli.

Próby odbywają się we środy i piątki o godz. 19.00 w sali nr 338 Pałacu Kultury Związków Zawodowych (ul. Mikołajciū-Putino 5), inf. tel. 33-12-78.

12 stycznia o godz. 17.00 w byłej siedzibie PSML, Vilnius, Tajkos 15, odbędzie się walne zebranie Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie.



Okolo 20 hodowców zwierząt zebrało się przy jednej z tokijskich świątyni. Japończycy modlili się o zdrowie i pomyślność dla swoich pupili w Nowym Roku, a kapłan zwierzątek pobłogosławił. Wśród pupilków były też dwie okazale iguany, które w czasie ceremonii dumnie siedziały na karkach swoich gospodarzy
Fot. EPA - ELTA

Najbardziej poczytna książka – "Mała książeczka spokoju"

Anglicy tracą angielską flegmę

Anglikom, znanym niegdyś z flegmy i zimnej krwi, zaczynają puszczać nerwy. Stres codziennych życiowych sytuacji, nad którymi nie mają kontroli, powoduje, że co dziesiąty mieszkaniec Albionu co najmniej raz dziennie daje upust wzburzonym emocjom.

Z badań przeprowadzonych na zlecenie telewizji BBC wynika, że sytuacja pogarsza się m. in. z powodu wzrastającego uzależnienia od wszelkiego rodzaju gadżetów i bombardowania reklamą ukierun-

kowaną na dzieci, które nieustannie domagają się nowych gier, modnych ubrań i drogich rozrywek. Rodzice kupują je w poczuciu winy, że nie mają dla dzieci czasu.

Detonatorem wściekłości bywa zwykle błaźliwość, przejawem – agresywna postawa i obraźliwy język, niechęć do przeproszenia za przykrość uczynioną innym, przekonanie, że powód irytacji uzasadnia ostrą reakcję. Stan ogarnia głównie młodych wiekiem mężczyzn, ale występuje także wśród

kobiet. Brytyjczycy tracą wielką narodowość zdolność do stania w koleje.

Najwyższą cenę w postaci stresu i frustracji płać osoby samotnie wychowujące dzieci i ci, którzy pamiętają lepsze czasy. Obronną ręką wychodzi tylko młodzież, bo nie ma skali porównawczej. W tych warunkach nie dziwi, że najbardziej poczytna na brytyjskim rynku książka nosi tytuł "The Little Book of Calm" czyli "Mała książeczka spokoju".

Nie wykryto zmian w mózdku u dzieci autystycznych

Badania amerykańskich uczonych

Zmiany w mózdku, części mózgu odpowiedzialnej za kontrolę ruchów i utrzymanie równowagi nie muszą być związane z tzw. stymulacjami ruchowymi u dzieci autystycznych – donoszą uczeni amerykańscy.

Badania uczonych z Centrum Pediatrii przy Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa nie wykazały różnic w budowie mózdków dzieci autystycznych i zdrowych. Wyniki amerykańskich badań opublikowano w "Journal of Autism and Developmental Disorders".

Zmiany w mózdku, odpowiedzialnym również za reakcję ruchową na postrzegane obiekty, są od dawna przedmiotem zainteresowania uczonych badających przyczynę rozwoju autyzmu. Dzieci autystyczne pod wpływem róż-

nych bodźców wykazują bowiem często tzw. stymulacje ruchowe. Obracają się wokół własnej osi, monotonnie machają ręką, kołyszają się, wpatrują w obiekty, które są wprawione w ruch obrotowy, czy umieszczają przedmioty dokładnie naprzeciwko swoich oczu.

Uczeni z Centrum Pediatrii przebadali 13 dzieci autystycznych, w wieku od 7 do 17 lat. Wszystkie były w zaawansowanym stadium choroby.

Badanie polegało na rejestrowaniu ruchu gałek ocznych dzieci, które kręcili się siedząc wyprostowane na krześle obrotowym. Ruchy oczu były rejestrowane tuż po zatrzymaniu się krzesła, gdy głowa dziecka opadała do przodu. Jeżeli mózdek funkcjonuje normalnie, odruchowe ruchy gałek ocznych,

które normalnie zachodzą w kierunku przeciwnym do kierunku obrotu, słabną gdy głowa dziecka opada do przodu (tj. po zakończeniu obrotu).

Autyzm jest zaburzeniem rozwojowym, które najczęściej ujawnia się w ciągu pierwszych trzech lat życia dziecka. Wg statystyk dotyka jedno na 500 dzieci. Dzieci i dorośli z autyzmem mają problemy z nawiązywaniem kontaktów społecznych, unikają kontaktu wzrokowego, nie reagują prawidłowo na dźwięki czy dotyk innych osób. Wykazują zaburzenia mowy, myślą zaimki osobowe (zwłaszcza używają zaimka "ty" podczas mówienia o sobie), wykonują tzw. czynności rytualne i przymusowe. Rozwój intelektualny tych dzieci jest niejednorodny.

Niemcy

Oszustwo w programie "Wyjdź za milionera"

Niemiecka telewizja RTL przyznała wczoraj, że "zwycięzcy" ubiegłotygodniowego programu "Wyjdź za milionera" dopuścili się oszustwa.

Kontrowersyjny program to zabawa na serio polegająca na tym, że bogaty mężczyzna wybiera so-

bie żonę spośród kilkudziesięciu kandydatek.

Po zesłotygodniowej emisji wyszło jednak na jaw, że osoba, którą spośród 45 kandydatek wybrał milioner Thomas Tepe, to jego dziewczyna. Już w czasie programu wielu widzów dzwoniło mó-

więc, że widzieli oboje razem.

"Oczywiście, jest to raczej wstyd" – powiedział dyrektor RTL Gerhard Zeiler, który zaprzeczył jednak, jakoby skandal położył się cieniem na reputacji kanału. "Jeden program nie wyszedł. No i co?" – mówił Zeiler.

Archeolodzy odkryli nieznane dotąd potomstwo Jerzego III

Tajemnicza krypta

Groby nieznanego dotychczas wnuczki i prawnuczki angielskiego króla Jerzego III odkryli archeolodzy w walijskim kościele – informuje "The Sunday Times".

W czasie renowacji kościoła pod wezwaniem św. Piotra w Carmarthen w zachodniej Walii zespół archeologów z grupy "Cambria Archaeology" natrafił na tajemniczą kryptę.

Na płycie nagrobnej były wyryte nazwiska Charlotte Dalton i Margaret Prytherch. Były to, jak się okazało, wnuczka i prawnuczka króla Jerzego III i Hannah Lightfoot. Jerzy III jeszcze jako następca tronu poznał w 1759 roku w Londynie starszą o osiem lat, pochodzącą właśnie z Carmarthen Hannah i poślubił ją w tym samym roku. W archiwach Public Records Office od-

naleziono akt potwierdzający, że ceremonia odbyła się w Kew Chapel w Londynie.

Owocami tego związku była trójka dzieci. Jeden z synów, Jerzy, został adoptowany pod nazwiskiem Rex i zamieszkał w Południowej Afryce. Imię i losy drugiego są nieznane. Trzecim dzieckiem była córka Katarzyna, która po poślubieniu Jamesa Daltona, lekarza z zachodniej Walii, zamieszkała w Carmarthen. To ona była matką i babcią pochowanych w kryptcie kobiet. W 1760 roku Jerzy objął tron Anglii przejmując sukcesję po swoim dziadku Jerzym II. W tym samym roku ożenił się z niemiecką księżniczką Charlotte Mecklenburg-Strelitz. Wydała ona na świat 13 dzieci, od których wywodzi się obecnie panująca rodzina królewska.

Odkryto sposób na miękkie lądowanie

Prezent spadochroniarzom

Wynaleziono urządzenie, które pozwoli spadochroniarzom na miękkie lądowanie – donosi najnowszy numer "New Scientist".

Armie wielu krajów wydają mnóstwo pieniędzy na badania nad urządzeniami elektronicznymi odpornymi na wstrząsy podczas otwierania się spadochronu, a zwłaszcza podczas lądowania. Zrzuty sprzętu medycznego, a szczególnie krwi, są jeszcze większym problemem, ponieważ pod wpływem silnych wstrząsów pękają czerwone ciała krwi.

Tymczasem rozwiązanie problemu przedstawione w najnowszym numerze "New Scientist" jest bardzo proste. Wystarczy zwykły czujnik odległości, taki, jakiego używają kierowcy ciężarówek do bezpiecznego cofania, oraz pneu-

matyczny tłok, podłączony do linek spadochronu, wyhamowujący ładunek podczas lądowania.

Urządzenie znajduje się pomiędzy czaszą spadochronu a ładunkiem. System radarowy umieszczony przy dnie ładunku przesyła informacje do mikrokomputera. W krytycznym momencie, tuż przed lądowaniem, tłok szybko opuszcza się pociągając linki spadochronu.

W ten sposób ładunek podciągnięty jest w górę o dwa metry w stosunku do czaszy spadochronu. Jeśli szybkość podciągania ładunku w górę przez tłok jest taka sama, jak szybkość opadania całego systemu, to kilka centymetrów nad ziemią ładunek praktycznie zatrzymuje się i delikatnie osiada na ziemi.

LIETUVA

ul. Pylimo 17
REPERTUAR DO 11 STYCZNIA

WIELKA SALA

„Romeo musi umrzeć” 11.01 – godz. 11.00; 16.15; 21.30. USA, 2000r., film walki, współczesna historia Romea i Julii; reż. Andrzej Bartkowiak, wyst. Jet Li, Aaliyah.

„Imperator i zabójca” 11.01 – godz. 13.15; 18.30. Chiny, Francja, Japonia; dramat historyczny; reż. Chen Kaige; wyst. Gong Li, Li Xuejian.

w poniedziałki – 8 Lt
w weekendy – 12 Lt
Wejściówka: 10 Lt, w poniedziałki – 5 Lt, do godz. 14.00 – 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce – 5 Lt. Na filmy festiwalu – 8 Lt.

SALA 88

„Vatel” 11.01 – godz. 12.00; 16.00; 18.00; Francja, 2000 r., film historyczny; reż. Roland Joffe; wyst. Gerard Depardieu, Uma Thurman, Tim Roth; muz. Ennio Moricone.

„Częstotliwość” 11.01 – godz. 14.00; 20.00; 22.00.
Wejściówka: 10 Lt, w dniach pracy do godz. 14.00 – 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce – 5 Lt, na filmy festiwalu – 8 Lt.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95
E-mail: arsviva@post.omnitel.net
Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva

HOTEL ARS VIVA
URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Policja ochrony na razie ma paliwo i samochody

Róże i kolce

— Ciężka sytuacja finansowa kraju odzwierciedliła się również na policji ochrony, chociaż jesteśmy jednostką samowystarczalną, czyli zarabiamy sami na siebie. Mimo że ochraniajemy około 4.000 obiektów, większość z nich jest wobec nas zadłużona, co hamuje naszą działalność. W roku ubiegłym zmuszeni byliśmy rozpatrzyć na nowo i skorygować umowy z poszczególnymi obiektami, tak, aby zmniejszyć ryzyko dla siebie i nie dopuścić do wielkich długów — stwierdził na podsumowaniu wyników roku 2000 komisarz wileńskiego wydziału policji ochrony Rolandas Šniras.

Na zebranie przybyli nadkomisarz służby organizowania ochrony policji publicznej przy Departamencie Policji Efimas Lancmanas i kierownik wydziału organizacji Głównego Komisariatu Policji Wilna Gražvydas Bacevičius. Zaproszeni byli również dziennikarze, właśnie z powodu ich obecności przemilczano niektóre „wewnętrzne” sprawy. Niemniej, informacji było bardzo dużo, ale zaakcentujemy raczej bardziej poważne aspekty.

W ubiegłym roku wileńska policja ochrony miała w stolicy pod swą opieką 1.240 obiektów, 2.746 mieszkań. Pracowało 285 funkcjonariuszy. Wykryto 5.890 wykroczeń administracyjnych, 405 ciężkich przestępstw.

Niejednokrotnie pisaliśmy, że do obowiązków policji ochrony należy również patrolowanie na ulicach, konwojowanie ładunków tranzytowych, a także uczestniczenie w programach walki z przemytem i in. Pracy przybyło, ponieważ do stołecznej centrali przyłączono posterunki policji ochrony pięciu rejonów: wilkomierskiego, solecznickiego, szyrwinckiego, trockiego i święciańskiego. Z drugiej strony, takie zgrupowanie, jak również inne kroki reorganizacyjne (odmówienie się od niektórych pomieszczeń, redukcja funkcjonariuszy,

itp.) sprawią, iż można będzie trochę zaoszczędzić.

W porównaniu z 1999 rokiem, w roku ubiegłym nieznacznie, ale się zmniejszyła liczba obiektów, w których zainstalowano systemy ochrony właśnie tej policji. Przyczyną tego jest nie tylko stan finansowy większości instytucji i placówek, ale również duża konkurencja prywatnych firm ochroniarskich. Aby wytrzymać na tym rynku, trzeba było zmniejszyć ceny na usługi i systemy sygnalizacji, co automatycznie obniżyło dochody. W rejonach „przyłączonych” do wileńskiej policji ochrony w ogóle na razie jest mało chętnych zabezpieczenia swego mienia.

Dostojni dłużnicy

Warto zaznaczyć, że wśród dłużników policji znajduje się m. in. Prokuratura Generalna, Ministerstwo Zdrowia i Muzeum Sztuki. Tymczasem funkcjonariuszom brak jest nowych samochodów, brak środków na utrzymanie i naprawę starych. W 2000 roku „spisano” ponad 230.000 litów długu od zbankrutowanych instytucji. Przyłączenie posterunków z pięciu rejonów pociągnęło za sobą również spłacenie ich ogromnych długów. A teraz optymistycznie: na razie wystarcza benzyny i sił, aby ochraniać ludzi i ich mienie. Przedtem jednak, o tym też mówiono, dobrze byłoby ubrać policjantów w nowe mundury, bo te stare są noszone już od dobrych chyba 10 lat.

Szef służby organizowania ochrony Lancmanas twierdził, że wileńska policja ochrony ma za dużo samochodów, podczas gdy w mniejszym Kownie ochrona ma więcej obiektów niż w większym Wilnie. Nie podobało się również to, że funkcjonariusze tej służby za mało wykrywają przestępstw w porównaniu ze średnią w kraju. Efimas Lancmanas dziwił się również, iż w biały dzień, w kawiarniach i barach co rusz dochodzi do kłótni i bójek, a policjanci często nie re-



W roku ubiegłym wileńska policja ochrony zmuszona była rozpatrzyć na nowo i skorygować umowy z poszczególnymi obiektami-dłużnikami — stwierdzono podczas podsumowania wyników ubiegłego roku
Fot. Wasilij Bondarew

agują na te zjawiska. — Czyżby funkcjonariusze się bali? — zapytał retorycznie nadkomisarz. Zaznaczył on również, że negatywnym faktem jest zwiększenie się liczby kradzieży z ochrańnianych obiektów. Co prawda, większość z nich (kradzieży) — to tzw. błyskawiczne, kiedy to policja przyjeżdża po minucie i przestępców już nie znajduje.

Komisarz stołecznej wydziału policji ochrony Šniras był lakoniczny: brakuje ścisłych kontaktów z pododdziałami służby, nie widać żadnej inicjatywy ze strony kierowników, niedostatecznie się kontroluje podwładnych.

Grzechy... nieśmiertelne?

W czasie pracy lub poza służbą policjanci ochrony mają jeszcze czas, aby popełnić wykroczenia. W roku ubiegłym zanotowano 18 wypadków drogowych, spowodowanych przez funkcjonariuszy policji. 23 wypadki — nie w czasie służby. W dwóch wypadkach policjanci mieli do czynienia z leśnymi zwierzętami. Na szczęście, w żadnym wypadku ludzie nie ucierpieli. — Czy na służbie, czy poza nią, policjant nie ma prawa usiąść za kie-

rownicę w stanie nietrzeźwym — krótko i stanowczo skomentował Rolandas Šniras. Dwóch funkcjonariuszy zwolniono za naruszenia dyscypliny w pracy.

Opierając się na wniesionych niedawno poprawkach do Statutu Policji, policjanci mają prawo użyć broni tylko w przypadku bezpośredniego niebezpieczeństwa. Żadnych pościgów z wyciągniętą bronią, żadnych strzałów ostrzegawczych. Tylko wówczas, gdy przestępca celuje do policjanta lub do innej osoby! — Przecież to działa psychologicznie! — zostało powiedziane. Nie wiadomo tylko, czy policja ma zatrzymywać przestępcę, który teraz będzie gwizdał na rozkazy „menta”, czy dbać o jego stan duchowy?!

— Chcę podziękować wszystkim policjantom za dobrą pracę, bo jednak ogólne wyniki są niezłe. Zrobiliśmy wiele dobrego zarówno dla miasta, jak i dla kraju. W ciągu ubiegłego roku „przybyło” nam około 1000 nowych obiektów. Znaczący to, że zaufanie ludzi rośnie. Rok 2000 był dość trudnym rokiem. Na Litwie zredukowano około 1.300 funkcjonariuszy. Muszę powiedzieć, że w bieżącym roku nie będzie łatwiej.

Planuje się zwolnić jeszcze około 600 pracowników Departamentu Policji i policji — powiedział nadkomisarz Efimas Lancmanas. — Podstawowy ciężar, szczególnie w nocy, spada praktycznie na policję ochrony, ponieważ ma samochody i paliwo. Wspieramy komisariaty policji, pomagając patrolować. Musimy i dalej pracować, nie licząc się z czasem i innymi przeszkodami — oświadczył Lancmanas.

Na osłodę

Żeby trochę uprzyjemnić oficjalne i „suche” referaty kierowników poszczególnych pododdziałów, na zakończenie nadkomisarz Efimas Lancmanas, z okazji zbliżających się obchodów Dnia Obrońców Wolności, wręczył trzem pracownikom policji ochrony: Siergiejusowi Lalasowi, Petrasowi Rinkevičiusowi i Eduardasowi Romašinowskiemu listy dziękczynne. — Pracowaliśmy w tamtych czasach, ochraniając znane wszystkim obiekty. Do dziś pracują u nas niektórzy świadkowie wydarzeń styczniowych. Serdecznie im dziękujemy! — powiedział nadkomisarz.

Irena Litwin

Miliony litów idą z dymem

Sprzedać czy spalić

Kierownik kowieńskiego Głównego Komisariatu Policji Romualdas Senovaitis zwrócił się do różnych instytucji z prośbą, aby można było sprzedawać skonfiskowane papierosy i spirytus.

Według postanowienia, przyjętego przez rząd 1 października 1999 r., przemytniczy spirytus i papierosy powinny być zniszczone. Szef policji kowieńskiej uważa jednak, że w ubogich czasach, które nastąpiły dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, takie decyzje powinny być skorygowane.

Kowieńscy funkcjonariusze zatrzymali dużą ilość spirytusu i papierosów, pochodzących z przemytu. Tylko w jednej sprawie, którą bada obecnie rada śledcza miasta, zatrzymano papierosy, wartość których około 6 mln litów.

Jak powiedział kierownik tej instytucji Algis Degulis, policjanci nie mają za co kupić tonery dla drukarek, a zmuszeni są za ogrom-

ne pieniądze ochraniać i później niszczyć towary o wartości milionów litów. Niedawno w zakładzie ceramicznym w Palemonai spalono około 280 ton przemytniczego spirytusu na sumę prawie 5 mln litów. Ochrona tego towaru kosztowała państwo około 1 miliona litów.

Zdaniem dyrektora Departamentu Śledczego Stasysa Liutkevičiusa, przymusowa ochrona i niszczenie papierosów i spirytusu jest problemem nie tylko kowieńskiej policji. W tym roku papierosy na sumę około 3 mln litów muszą zniszczyć funkcjonariusze z Kłajpedy, ale żeby tego dokonać, należy mieć 100.000 litów. — Trafiliśmy w ślepy zaułek — niszczyć towar nie możemy, ponieważ nie mamy na to pieniędzy. Nie możemy też czekać, ponieważ z każdym dniem rośnie dług za przechowywanie — powiedział Liutkevičius. Oprócz tego, w magazynach nie

wystarcza już miejsc dla przemytniczego towaru.

Ochrona jednego ciągnika z papierosami w ciągu miesiąca kosztuje Departament Policji około 600 litów.

Zdaniem niektórych funkcjonariuszy, spirytus można nie tylko sprzedawać, ale i wykorzystywać przy ogrzewaniu domów lub w medycynie.

Tym czasem wiceminister finansów ostrożnie ocenia propozycje policjantów. Jego zdaniem, skonfiskowane papierosy trudno jest sprzedać za granicą, ponieważ trzeba byłoby zapłacić podatek importowy. Oprócz tego badania jakości papierosów będzie niemało kosztowało. Problemy mogą być również z przydzielaniem spirytusu szpitalom, ponieważ trudno będzie kontrolować, czy spirytus jest wykorzystywany według przeznaczenia.

(BNS)

Poświęteczne podsumowania

Fajerwerki w niebie i mieszkaniach

Departament Policji dokonał analizy wypadków, które zanotowano w dniach 23 grudnia ubiegłego roku do 2 stycznia bieżącego roku, kiedy to z powodu zabaw pirotechnicznych zostali ranni ludzie, czy też zostało uszkodzone ich mienie.

Jak już informowaliśmy, z powodu nieodpowiedniego postępowania z różnego rodzaju fajerwerkami ucierpiały 2 osoby. Jeszcze dwie ucierpiały z powodu nieostrożności innych osób. W sześciu wypadkach poniesiono straty materialne. W większości przypadków zostały one spowodowane przez środki pirotechniczne, które przez okna „lądowały” w mieszkaniach. Dwie osoby zraniły się fajerwerkami własnej produkcji, jedna osoba ucierpiała z powodu rakiety sygnalizacyjnej, nie przeznaczonej dla rozrywki.

Podstawową przyczyną nieszczęśliwych wypadków była nieostrożność ludzi w posługiwaniu

się środkami pirotechnicznymi w zamkniętych pomieszczeniach, chuligańskie wybryki nastolatków, naruszanie przepisów korzystania z fajerwerków, produkowanie w domu środków pirotechnicznych oraz lekkomyślność rodziców, pozwalających dzieciom na zabawę z fajerwerkami.

Na podstawie analizy z kilku lat Departament Policji przedstawił rządowi projekt kontroli obrotu środkami pirotechnicznymi. Nie czekając, póki projekt zostanie przyjęty, przed świętami w całym kraju sprawdzono, w jaki sposób przechowywane są materiały wybuchowe i środki pirotechniczne. Ustalono, że w niektórych magazynach przechowywano niedopuszczalnie dużą ilość środków pirotechnicznych. O tym poinformowano Departament Ochrony Przeciwpozarowej i Ratownictwa oraz państwowych głównych inspektorów pracy.

(ELTA)

Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie



Nr. 2 (60) Rok IX

Harcerskie radio

Na falach

Piątek, godzina 17.30. Włączam radio i czekam na najświeższe wiadomości z życia harcerskiego. Tak, tak, moi drodzy, już nas słychać w radiu. Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale w radiu gościmy już nie po raz pierwszy.

Praca w radiu — naszą tradycją

Po raz pierwszy audycja o nas i dla nas (czyli harcerzy) wystartowała w 1994 roku na falach radia „Znad Wiliłi”, jednak po jakimś czasie zaniechano tej działalności. Program radiowy dla harcerzy odrodził się w 1997 roku (również na falach „Znad Wiliłi”) i nazywał się dość nietypowo „Akwarium”.

Nad audycją pracowali harcerze i harcerki, a pomagali im autentyczni pracownicy radia. Program był dość popularny wśród harcerzy, jednak wszystko ma swój początek i koniec, więc i „Akwarium” skończył swój żywot. Przez jakiś czas jedynym źródłem informacji o tym, co się dzieje

w ZHPnL, była „Gazeta Harcerska”.

Aż pewnego dnia z odbiornika radiowego usłyszeliśmy słodki głosik dh Agaty Korwiel. Tym razem harcerzy przyciągnął Drugi Program Radia Litewskiego (LR2). „Kącik harcerski” nadawano w czasie godziny polskiej. W ten oto sposób cały świat (no, prawie cały) mógł dowiedzieć się o naszym Związku. Czas nie stoi na miejscu, jedni odchodzą, inni przychodzą. W LR2 obecnie pracuje inna drużyna, Ania Matusiewicz, a Wiadomości harcerskie są nadawane nadal.

Z jednej strony mikrofonu

Ania: „Kiedy zaproponowano mi prowadzenie programu dla harcerzy, bardzo się ucieszyłam. Było to dla mnie coś zupełnie nowego, więc chętnie się zgodziłam. Kłopoty zaczęły się później. Im bardziej zbliżał się termin nagrania pierwszego programu, tym większa trema mnie ogarniała! Chcąc wypaść

jak najlepiej, bez przerwy dzwoniłam do Agaty i prosiłam o rady. «Uspokój się, wszystko ci się uda» — mówiła. Wreszcie odważyłam się przyjść do redakcji radia. Ze zdenerwowania nie słyszałam, co mówiono do mnie, a w głowie kręciła się tylko jedna myśl: «Nie ma drogi powrotnej». Ale wszystko poszło nadzwyczaj dobrze i można było odetchnąć z ulgą.

Bardzo mi się spodobało moje nowe zajęcie. Z zamilowania jestem dziennikarką, lubię robić wywiady i o wszystkim wiedzieć. Oczywiście, spotykam takie osoby, które za nic w świecie nie chcą powiedzieć nawet kilku słów, ale to rzadkość. Przeważnie ludzie opowiadają więcej niż trzeba. Najbardziej lubię robić reportaże. Myślę, że tylko w ten sposób można przekazać atmosferę, która panuje na imprezie.”

Mamy już swoją gazetę i radio. Podejrzewam, że wkrótce nadejdzie pora na telewizję. Wesoła zabawa może dać dla nas wielkie korzyści!

dh Anka

Akcja zimowa

„Z” jak zimowisko

Zaraz po Sylwestrze trochę wiosennego poranka: nasza „Pasięka” oraz druhowie z 13 WDH „Czarna Trzynastka” pojechali na zimowisko aż do Podbrzezia. W Podbrzeskiej Szkole Średniej bardzo uprzejmie przyjęli nas nasza komendantka dh Jadwiga Górecka, szanowny dyrektor szkoły p. J. Plawgo oraz drużyny z PDH „Amazonki”.

Po rozpakowaniu manatek i obiedzie poszliśmy na zwiady do miasteczka. Wypytywaliśmy o historię Podbrzezia i o jego mieszkańców. Zadaniem każdego zastępu było również zrobienie dobrego uczynku. Mój zastęp nakarmił głodnego pieska. Wieczorem na

kominku opowiadaliśmy o tym, o czym się dowiedzieliśmy i śpiewaliśmy harcerskie piosenki. Następnego dnia spadł śnieg, więc urządziliśmy śnieżne zabawy. Każdy zastęp lepił swój symbol, a potem obrzucaliśmy się śnieżkami. Wróciliśmy zmoknięci, ale zadowoleni i z różowymi policzkami. Wieczorem na dobranoc obożna Julka czytała nam opowiadanie o harcerzach z Szarych Szeregów, a gdy już wszyscy spali, drużyna obudziła nas na chrzest. Celem chrztu było dobrnięcie do króla Bohendzodaro. Zrobiono nam śliczny „makijaż” gwaszem, zawieszono piękne kokardy z papieru toaletowego i na kolanach musieli-

śmy iść na ucztę do króla chwając jego łaski. Tam nakarmiono nas wspaniałym „eliksirem młodości”, sporządzonym według przepisu babci Jani. Do tego niesamowitego dania przyłgnęła nazwa „żyża”, która sama za siebie mówi, co to było. Ostatniego dnia był bieg harcerski, w czasie którego sprawdzano naszą wiedzę i umiejętności, które nabyliśmy za krótki okres istnienia naszej drużyny. Nikt nie znał swoich wyników, ponieważ były one zaszyfrowane. Ostatniego wieczora po kominku, który nie miał zakończenia, można było całą noc nie spać. To była agapa.

Warunek był tylko jeden, żeby nikomu nie przeszkadzać. Jednak wszyscy wcześniej czy później zasnęli: ktoś na korytarzu, ktoś przy kominku, a inni w klasie.

W napięciu oczekiwaliśmy porannego apelu, na którym ogłoszono wyniki biegu harcerskiego i innych konkurencji. Najsprawniejszym zastępem zostały „Pszczelarki”, a ich zastępową Ewcia została zwyciężczynią biegu. Wszyscy cieszyli się wraz z Ewą i Dorotą, które otrzymały zielone krajki i leśne miana, bo zrozumiały ideę życia pszczoł. Zadowolone były bardzo druhenki, które zdobyły swoje pierwsze sprawności. Z żalem wyjeżdżaliśmy do Wilna. Myślę, że to nasze pierwsze zimowisko długo pozostanie w pamięci.

dh Ela Nadtoczy
pr. WDH „Pasięka”



Po harcach na świeżym powietrzu czekały na drużyny inne nie mniej ciekawe zajęcia
Fot. Bartosz Połofski

Na przyjaźń trzeba zasłużyć

O przyjaciółkach



„Do ciebie mogę przyjść nie włożywszy żadnego munduru (...), nie muszę się wyrzekać niczego z mojej wewnętrznej ojczyzny.” (Saint-Exupery)

... bo on nie wejdzie do ogrodu mojej duszy w ciężkich butach...”

(Antoine de Saint-Exupery)

Trudno mówić o nich w naszych czasach... Ilu ich jeszcze zostało na świecie? Nie wiem. Niektórzy szukając przez całe życie, nie znajdują, inni nie szukając mają ich wielu. Znajoma dziewczyna stwierdziła mi ostatnio, że przyjaźń można kupić, tak jak każdą inną rzecz. A ja nie wierzę... Bo na przyjaźń trzeba zasłużyć!

Czy jesteś przyjacielem sam dla siebie, czy jesteś dla innych? Nie każdy potrafi się przyjaźnić. Wystarczy zapytać przypadkowego przechodnia na ulicy, czy chciałby on mieć wiernego przyjaciela. Każdy odpowie „tak”, ale tylko nieliczni odpowiedzą, że go mają. Ci, którzy ich nie posiadają, nie wiedzą, jak długo i wytrwale trzeba pracować na przyjaźń.

Egoiści nie znają przyjaźni

Bo przyjaciel nie musi długo myśleć, jak zachować się wobec drogiej osoby w trudnych dla niej

chwilach, po prostu ją nie opuści. Nie zapomina o przyjacielem, gdy nie ma go blisko. Uczy się od swego pokrewnego duszą człowieka i wysłuchuje słów krytyki, bowiem tylko egoiści nie znają prawdy o sobie, bo nie mają przyjaciół, którzy by mogli im ją powiedzieć. Im więcej ma się egoizmu — tym mniej ma się przyjaciół. Każdego dnia wypowiadaj walkę i zwyciężaj swoje ego!

Czy będziesz pragnął dobra przyjacielowi, nawet gdybyś musiał zapłacić za to własnym kosztem? Czy w razie potrzeby obronisz? Czy, gdy trzeba będzie, oddasz swe życie za niego?

I jeszcze — nie szukajcie idealnych przyjaciół, bo takich nie znajdziecie i zostanieie do końca swego życia samotni. Przyjaciele, nawet najlepsi, czasami zawodzą i odchodzą. Przebaczymy im i czekajmy cierpliwie na powrót. Nie zwalczajmy ludzi i nie mścimy się na nich. Czekajmy cierpliwie.

Nie staraj się rządzić przyjacielem, nie udowadniaj, że jesteś od niego wyższy — zostaniesz sam...

dh Robert Kieru, HO
Fot. Ewa Wołkanowska



„Można zapłacić uśmiechem. Można nagrodzić uśmiechem. Można ożywić uśmiechem. I rodzaj uśmiechu może sprawić, że odda się życie w jego obronie.” (Saint-Exupery)

Wileńska Gazeta Harcerska
Redakcja: Anna Bartoszewicz, Justyna Błaszkiwicz,
Anna Matusiewicz, Maria Sipowicz, Ewa Wołkanowska.
Skargi, wnioski, zażalenia kierować pod adres:
"Kurier Wileński", "Wileńska Gazeta Harcerska"
Birbinių g. 4a, 2030 Vilnius

Integracja dzieci niepełnosprawnych

Zapewnić łatwiejszy start

Wczoraj w wileńskim przedszkolu „Vilija” odbyła się republikańska konferencja na temat integracji dzieci niepełnosprawnych ze środowiskiem naturalnym.

W forum tym udział wzięli przedstawiciele różnych placówek oświatowych, instytucji państwowych, koordynujących tę dziedzinę.

— Obecnie dzieci z różnego typu upośledzeniami fizycznymi: naruszeniem orientacji przestrzeni, chorobą Dauna przebywają w specjalnych placówkach oświatowych. Jednakże swego rodzaju rezerwy nie sprzyjają ich rozwojowi

wi fizycznemu i duchowemu — powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu” Zofia Matarewicz, kierowniczka przedszkola „Vilija”, główna inicjatorka wczorajszego spotkania.

Zdaniem pracowników przedszkoli, dzieci i tak już mocno pokrzywdzonych przez przyrodę ludzkie nie mają prawa krzywdzić powtórnie i izolować od reszty społeczeństwa. Jak zrobić, by tym niezbyt silnym fizycznie i psychicznie młodym ludziom zapewnić nieco łatwiejszy start w przyszłość — o tym przeczytacie Państwo w najbliższym numerze Dziennika.

Irena Mikulewicz

Kurs teatralny w Białymstoku

Magiczne przyciąganie

Na początku stycznia w Białymstoku odbywały się kolejne zajęcia warsztatowe kursu teatralnego. Wzięli w nim udział nauczyciele i wychowawcy polskich przedszkoli Wilna i Wileńszczyzny.

Były to zajęcia teoretyczne w postaci sesji oraz ćwiczenia praktyczne, przede wszystkim ruchowe i nauka wymowy. A więc nauka tańca, śpiewu, recytacje. Ze słuchaczami pracowali szeroko znani również w środowisku szkół polskich Litwy aktorzy i reżyserzy, między innymi Emilia Betlejewska — dyrektor Teatru Lalek w Toruniu, Piotr Damulewicz, aktor, wykładowca Szkoły Teatralnej w Białymstoku, który niejednokrotnie „sędziował” na konkursie „Kresy” w Wilnie. Szczególne wyrazy uznania i wdzięczności należą się pomysłodawcy i realizatorowi tych zajęć — Podlaskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia „Wspólnota

Polska” w Białymstoku, jego wiceprezesowi Izabeli Półtorak, która z ogromnym zaangażowaniem organizuje kolejne edycje kursu.

Koordinatorem i organizatorem styczniowego kursu było też Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna”.

Na warsztacie tegorocznego kursu słuchacze mieli dwie sztuki — „Królowa śniegu” oraz „Podróże Guliwera”. Ich premiera nastąpi podczas V już Festiwalu Teatrów Szkolnych, który odbędzie się w tym roku w Wilnie.

Kurs zakończył się wręczeniem świadectw o jego ukończeniu. Należy się tylko cieszyć, że w szkołach polskich zwiększy się grono nauczycieli coraz lepiej przygotowanych do prowadzenia pracy pozalekcyjnej, którzy wprowadzą dzieci do magicznej krainy teatru i wrażliwości na piękno i dobroć.

Informacja „Macierzy Szkolnej”

„Żółte autobusy” już dotarły do szkół

Program wykonano

Jak poinformowało „Kurier” Ministerstwo Oświaty i Nauki, do samorządów kraju dotarły wszystkie 68 tzw. „żółte autobusy”. W ten sposób program rządowy w zapewnieniu szkół średnich transportem został wykonany.

W toku reorganizacji szkolnictwa wiele szkół średnich przekształcono w podstawówki, a średnie, profilowane znalazły się w da-

lekiej odległości od miejsc zamieszkania uczniów. Rząd litewski przeznaczył na zakup autobusów 5 milionów litów, co zostało zrealizowane.

Rejony wileński i sołeczniński w toku wprowadzenia profilowanego nauczania sieci szkół średnich nie uszczupliły, toteż z żółtych autobusów nie korzystają.

K. A.

Wielka gala w Ławaryszkach

Nowa litewska szkoła

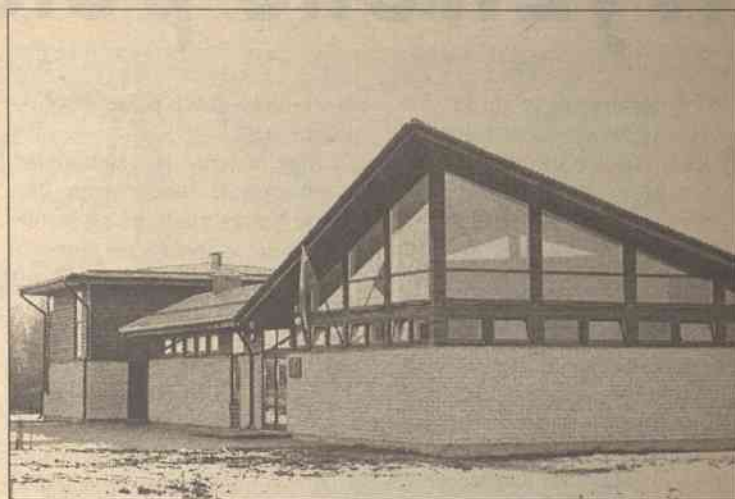
Uroczystości otwarcia nowej szkoły litewskiej w Ławaryszkach (rejon wileński) dokonał przedstawiciel Wspólnoty Litewskiej z Nowego Jorku, przewodniczący Fundacji Narodowej Jonas Valaitis.

Szkoła wybudowana została częściowo ze środków tej właśnie Fundacji, która przeznaczyła na ten cel 300 tys. litów. 10 tys. dolarów kanadyjskich przekazał oddział kanadyjski Fundacji, pozostałe środki, jak podaje ELTA, pokryło państwo litewskie.

Patrząc na ten imponujący i nietypowej konstrukcji gmach, można przypuszczać, że dołożyć należało niemało. Uczy się teraz w tej szkole podstawowej 42 dzieci, pracuje sześciu nauczycieli.

Dotychczas dzieci uczyły się w wynajmowanym pomieszczeniu.

Obecnie w gminie ławaryskiej mieszka 2705 osób, 98 proc. stanowią Polacy. Jak poinformowano „Kurier Wileński” w starostwie ławaryskim, w tej gminie mieszka



Nowy gmach szkoły litewskiej w Ławaryszkach

Fot. ELTA

około 50 osób narodowości litewskiej.

Kontyngent litewskiej szkoły stanowią przeważnie Rosjanie i Białorusini nie tylko z ławaryskiej gminy, również z nieopodal znajdującej się gminy mickuńskiej.

Podczas uroczystości otwarcia

litewskiej szkoły w Ławaryszkach, miejscowi mieszkańcy naliczyli 33 dzieci, biorących udział w święcie, a nie jak podają oficjalne źródła — 42. Być może reszta była chora, mówili między sobą. Przecież władze nowej szkoły nie będzie kłamać.

Krystyna Adamowicz

Fundacja Młodej Polonii: Polska-Europa-Świat
PL 00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64

Ogłaszamy Międzynarodowy Otwarty Konkurs Literacki dla Młodej Polonii na wiersz, esej lub humoreskę w języku polskim

Warunki Konkursu:

1. Do udziału w Konkursie zapraszamy „stałych bywalców”, także dzieci i młodzież w wieku od 12 do 35 lat z krajów europejskich i pozaeuropejskich piszących po polsku i nie mieszkających w Polsce, także młodzież państw obcych. W konkursie mogą brać udział prace dotąd nigdzie nie publikowane.

2. Prace oznaczone GODŁEM (skrót 3-literowym) należy wysłać na adres Fundacji do dnia 10 maja 2001 r. W zaklejonej kopercie, oznaczonej tylko tym samym godłem, należy podać nazwisko, adres i krótki życiorys. Prace powinny być wydrukowane na maszynie lub komputerze.

3. Organizatorzy przewidują następujące kategorie Konkursu do wyboru:

- a. wiersze własne, oryginalne w języku polskim, dotąd nie drukowane — do 3 utworów;
- b. esej literacki, filozoficzny, dotąd nie drukowany — do 3 stron maszynopisu;
- c. humoreska o dowolnym charakterze, dotąd nie drukowana — do 3 stron maszynopisu.

4. Organizatorzy przewidują nagrody pieniężne,

poobyty w Polsce oraz nagrody rzeczowe. Najwyższą nagrodą: GRAND PRIX — dla poezji — będzie medal „ZŁOTEGO SZERSZENIA”. O przyznaniu nagród zdecydować Jury.

5. Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi w końcu czerwca 2001 r.

6. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w czasie Sympozjum Literackiego, zorganizowanego w dniach od 30 lipca do 2 sierpnia 2001 r. w Warszawie, w rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych polskich poetów współczesnych — Zbigniewa Herberta.

7. Nagrodzone utwory zostaną opublikowane w formie książkowej (po uzyskaniu na ten cel dotacji).

8. W skład Jury wejdą członkowie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Sponsorzy nagród lub donatorzy dla wydania w/w publikacji mile widziani!!!

Informacji udziela

Szef Biura Fundacji: mgr Józef Kaczmarek tel. /fax (0 22) 663 77 12, komórkowy: 0 602 658 562, e-mail: fmp7@poczta.onet.pl

Regulamin II Festiwalu Piosenki Polskiej Dzieci i Młodzieży Szkolnej

„Rudziszki-2001”

Gdzie słyszysz śpiew — tam wchodź,
Tam dobre serca mają.
Żli ludzie — wierzaj mi —
Ci nigdy nie śpiewają.

H. Heine

przez siebie piosenek i szczegółowo wypełnione zgłoszenie (wg wzoru). Karty zgłoszeń do odbioru w „Macierzy Szkolnej”.

Mile widziane są utwory autorskie i nie publikowane.

5. Wykonawców oceniać będzie jury powołane przez organizatorów

6. Ocenie podlegać będą:

- walory wokalne
- repertuar
- ogólny efekt sceniczny

7. O zakwalifikowaniu, terminie i szczegółach Festiwalu uczestnicy zostaną poinformowani do 15 kwietnia 2001 roku

8. Organizatorzy zapewniają aparaturę nagłośnieniową, instrument klawiszowy

9. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do ewentualnej zmiany szczegółów regulaminu

10. Organizatorzy zapewnią zwrot kosztów przejazdu (autobusem lub pociągiem) oraz posiłek dla wszystkich uczestników

11. Uczestnicy Festiwalu otrzymają dyplomy, upominki i nagrody ufundowane przez sponsorów i organizatorów.

Organizatorzy

UWAGA, NAUCZYCIELE!

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” w terminie do 18 stycznia 2001 roku zaprasza do odbioru w siedzibie przy ul. Paupio 26 w Wilnie następujących pozycji:

1. Atlas historii starożytnej
2. Atlas historyczny dla klasy 7-8
3. Atlas historii Polski dla klasy 4
4. Atlasy geograficzne dla klasy 4
5. Atlas nieba (pomocny w nauczaniu astronomii)
6. Podręczniki historii:
„Historia Polski” dla klasy 8
„Historia powszechna” dla szkoły średniej
7. Geografia dla klas 4 i 8
8. Kalendarze 2001 (tylko dla członków „Macierzy Szkolnej”,

Zaproszenie prosimy potraktować jako pilne w związku z przeprowadzką Stowarzyszenia do nowej siedziby.

Informacja pod nr telefonu 600143, 600184

Stowarzyszenie nauczycieli „Macierz Szkolna”

Rozmowa z ministrem kultury Litwy Gintautasem Kėvišasem

Wyzwolić polsko-litewskie rezerwy

(Dokończenie ze str. 1)

Na pierwszym posiedzeniu Rady, które wkrótce się odbędzie, musimy omówić i zatwierdzić nowy tryb przyznawania stypendiów. Jest to sprawa bardzo ważna m. in. dla artystów, kompozytorów, wykonawców, aktorów i in.

W najbliższej przyszłości ulegnie zmianie statut placówek teatralnych, należy bowiem uwzględnić potrzeby i tryb dofinansowania niezależnych teatrów. Oprócz tego, wielka dzialka — to ochrona zabytków. W ubiegłym roku pracowała komisja ekspertów, która przedstawiła wnioski dotyczące rozwoju tej dziedziny w najbliższym dziesięcioleciu.

W toku przygotowania jest koncepcja opieki nad spuścizną kulturową na 10 lat. Musimy również uzupełnić opisy i opracować nowe reglamentacje wielu zabytków. Cały państwowy system ich ochrony musi pracować atrakcyjnie i jak najefektywniej. Powinien być szeroko otwarty na propozycje z zewnątrz, musi działać dla użytkownika, dla inwestora, dla każdego z nas.

Po odzyskaniu niepodległości mieliśmy bardzo wiele ludowych świąt, pieśni i tańca. Czasami się wydawało, że każdy w naszym kraju śpiewa albo tańczy. Była i inna skrajność, gdy na państwowe dotacje mogły liczyć jedynie zespoły i wykonawcy o międzynarodowych standardach albo projekty o bardzo wielkim zasięgu. Jak Pan Minister będzie wybierał priorytety?

Nie lubię sięgać do skrajności i będę opiekował się ogólnym stanem kultury na Litwie. Postrzegam kulturę jako pewien całokształt zjawisk w społeczeństwie. Oczywiście, że jak każdy, mam swoje priorytety. Będziemy je omawiali na posiedzeniu Rady Kultury i Sztuki. Nie mogą również być sprzeczne z ogólnymi kierunkami działalności rządu. Cieszę się, że są one zgodne z moją wizją rozwoju kultury.

Na priorytetowe kierunki działalności ministerstwa, podobnie jak wcześniej, złożą się — popieranie sztuki zawodowej, rozszerzenie dostępu do informacji, czyli rozwój bibliotek, dotacje na projekty młodzieży, aktywizacja kontaktów międzynarodowych, w tym prezentacja osiągnięć naszej kultury za granicą.

Wymieniłem te priorytety, nie uwzględniając ich znaczenia według kolejności. Jednakowo ważny jest rozwój sztuki zawodowej, jako wartości ogólnonarodowej, jak i rozwój jedynek ognisk kultury w małych miasteczkach i wiejskim terenie, jakimi są biblioteki. Bardzo bym chciał, żeby jak najwięcej trafiło do nich komputerów, a wraz z nimi pojawi się możliwość mieszkańcom wsi korzystać z sieci Internetu, nieodpłatnie otrzymywać informację, i to przecież z każdej dziedziny. Razem z nowoczesnymi źródłami wiedzy muszą wędrować i tradycyjne — książki. Będziemy dokładali wszelkich starań, żeby wzbogacić i te liczne, i te mniejsze, i zupełnie skromne księgozbiory. Nie mamy na celu uczynić z każdej biblioteki ośrodka, jak Narodowa im. M. Mażydyasa, ale zachować go i w ra-

mach możliwości powiększyć — powinniśmy.

Nie możemy też zapomnieć o corocznych Narodowych Premiach. Należy troszczyć się zarówno o wypłacenie należnej laureatowi sumy, jak też zadbać o wydanie jego książki lub zapisanie utworu, udostępnienie mu krajowej bądź zagranicznej sceny itp.

Za nie mniej ważną „działkę” uważam młodzież. Musimy ją systematycznie wspierać na różne sposoby, m. in. udzielając stypendiów, finansując młodzieżowe projekty.

Nie obejdziemy się też bez zagranicznej współpracy. Przypominę, że niedawno w Paryżu z wielkim sukcesem odbył się koncert muzyki Čiurlionisa (pod batutą wielkiego przyjaciela Litwy legendarnego Mściława Rostropowicza) i szeroka prezentacja jego twórczości. Tego rodzaju imprezy muszą być dla nas wzorcem działalności. Taka inwestycja przyniesie wielokrotnie zyski.

Miejmy więc nadzieję, że ministerstwo będzie dbało i o sprawach światowej rangi, i o potrzebach kulturalnych np. Solecznik, święcian lub Jezioros?

Tu dodać należy zagadnienie regionalnej polityki w dziedzinie kultury. Bez tego ani rusz. Wspólnie z działaczami kultury, z przedstawicielami samorządów należy ustalić kształty wspólnej pracy w regionach. Mieszkaniec małej miejscowości nie może być skrzywdzony tylko z tego powodu, że nie mieszka w stolicy. Będziemy starali się „przesunąć” wszelkie kulturalne inicjatywy bliżej ludzi.

I jeszcze jedna kwestia, szczególnie aktualna dla przedstawicieli mniejszości narodowych na Litwie. Jak Pan Minister ocenia przyjętą przez ubiegłej kadencji Sejm Ustawę o Ochronie Kultury Etnicznej, w której mowa idzie wyłącznie o litewskim pierwiastku? Przy Sejmie nawet została utworzona Komisja Ochrony Kultury Etnicznej.

Na pewno na kulturę Litwy składają się również kultury innych zamieszkałych tu narodów, tj. mniejszości narodowych. Bez nich wręcz trudno wyobrazić naszą działalność. Różne formy w kulturze wzbogacają ją i urozmaicają. Polaków i Rosjan czasami nawet nie nazywamy mniejszościami. „Mniejszość” to pojęcie względne. Litwini również stają się mniejszością w kontekście jednoczącej się Europy. Stanowili mały odsetek w okresie b. ZSRR. Wówczas i zaraz po odrodzeniu niepodległości problem zachowania litewskiej kultury ludowej był jak najbardziej aktualny. Teraz, po dziesięciu latach odrodzenia państwa litewskiego, ta aktualność odeszła.

Gdy opiekujemy się sprawami kultury, musimy mieć jednakowe podejście do Litwinów, Polaków, Rosjan, Tatarów, Karaimów i in. Nie wyobrażam sobie kultury Litwy bez mozaiki narodowościowej, bez gamy różnych narodów. Naszym obowiązkiem jest wspierać i rozwijać tę różnorodność.

Współpraca Litwy z Unią Europejską na pewno wpłynie również

na kształt kultury. Z jednej strony nasi plastycy, aktorzy, muzycy otrzymują dodatkowe stypendia, otwierają się przed nimi nowe sceny, czekają nowi widzowie; z drugiej strony, nie sposób nie dostrzec procesu globalizacji, który pochłania takie zjawiska, jak tożsamość narodowa, miejscowe tradycje, folklor. Jak Minister widzi przyszłość naszych osiągnięć kulturalnych w ramach integracji do UE?

Właśnie pod hasłem „Globalizacja kultury” niedawno odbywała się konferencja UNESCO, w której uczestniczyłem. Zrozumiałem, że ta globalizacja jest bardzo różna. Jak i te pojęcia: „większość” i „mniejszość”. Litwini dominują na Litwie, ale są mniejszością w skali Europy. Europejczycy to mniejszość w stosunku do ludności świata. Owszem, zachodzi globalizacja kultury krajów europejskich. Jednak, gdy spojrzymy szerzej, to można w tym dostrzec sposób ochrony przed jeszcze większą kulturą, jaką niesie Ameryka. Unia to pewna „tama” przed panamerykanizmem.

Oczywiście, że nie unikniemy przenikania kultur, stracimy pewną „dozę” swej narodowej tożsamości, czasami ulegniemy kosmopolityzmowi. Nie zapomnijmy więc zadbać o swoją kulturę, o jej specyfikę. Chociaż jednej recepty na ten proces nie ma. Niektóre zjawiska są nieuniknione. Kompozytorzy będą chcieli, by ich muzykę odbierano w jak największej liczbie krajów, literaci będą starali się być jednako popularni na Litwie, w Polsce, we Francji, Anglii i Hiszpanii, itp. Będą więc musieli podejmować tematy ponadkrajowe, ponadnarodowościowe, europejskie. Przy tym, jeśli zachowają swą odrębność, swoistość i in., zdołają bardziej wygrać — będą oryginalni i blisko za granicą, i na drugim krańcu kontynentu.

W procesie „wejścia” do Europy, „otwarcia” się na świat widzę sporo dodatnich stron, przede wszystkim wielkie możliwości prezentacji naszej zawodowej sztuki w wielu krajach. Rozpracujemy mechanizm wsparcia zagranicznych projektów.

Przytoczę tu przykład. Jeśli orkiestra z własnej inicjatywy jedzie na koncert do Francji lub Irlandii, to musimy traktować ją dwójako: równolegle jako komercyjną podróż i jako imprezę rangi państwowej. Owszem, na koncert przyjdą widzowie wykupując bilety, więc będzie dochód. Pomimo to orkiestra może liczyć na państwową pomoc. Z dodatkową inwestycją pojawia się nadzieja, że widzów przybędzie jak najwięcej, a maksymalna liczba osób usłyszy o Litwie, jej kulturze, być może ktoś zechce przyjechać do nas albo zaprosić inny nasz zespół.

Podobnie będziemy zachowywali się w stosunku do zagranicznych występów teatrów, wystaw malarskich i in.

Jak Pan Minister widzi współpracę z Polską, co w najbliższym czasie byłoby do zrobienia w dwustronnych kontaktach?

Dwustronne kontakty między



„Chociaż nie ma we mnie odrobiny polskiej krwi, kultura Polski zawsze była w kręgu moich zainteresowań i upodobań” — wyznaje minister
Fot. ELTA

Litwą i Polską dotychczas rozwijały się nie najgorzej: polskie orkiestry, teatry, plastycy, zespoły młodzieżowe i in. przyjeżdżały na Litwę, litewskie wyruszały do Polski. Oceniając te kontakty pozytywnie, musimy nadać im rangę najwyższą, tj. rządową. Wyraźnie zadeklarować priorytet w stosunku do Polski, tak samo, jak to się odbywa w całej litewskiej dyplomacji, również na poziomie premierów, na poziomie rządów. Mamy odpowiednią bazę. Została już podpisana Polsko-Litewska Umowa o Współpracy w dziedzinie Oświaty, Nauki i Kultury, protokół współpracy został zawarty między Ministerstwem Kultury Litwy i Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, prawnie uregulowana jest współpraca w zakresie ochrony pamiętek kultury. Tak więc wszelkie warunki do pracy zostały stworzone i nie zwlekając należy do niej się zabrać. Na polsko-litewskim odcinku widzę jeszcze dużo niewyzwolonych rezerw.

Już w swym roboczym kalendarzu przewidziałem wizytę polskiego ministra na Litwę. Również wybrałem się do Warszawy. Być może będzie to podróż w ramach Dni Kultury Litwy w stolicy RP, które zaplanowaliśmy na wrzesień br. Ta wielka impreza odbędzie się z okazji dziesięciolecia odnowienia stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami. Mamy nadzieję, że przybliży współczesną Litwę warszawianom. Przecież nasz kraj jest o wiele mniejszy od Polski i czasami staje się niezauważalny. Te Dni Kultury, miejmy nadzieję, dadzą dobre rezultaty.

Tu warto jeszcze wymienić rolę w aktywizacji dwustronnych kontaktów Instytutu Polskiego w Wilnie. Również strona litewska rozważa możliwość w najbliższym czasie wprowadzenia stanowiska attache

kultury w ambasadzie w Warszawie. Pragniemy mieszkańcom Polski systematycznie przybliżać nasze osiągnięcia.

Kto jest ulubionym polskim kompozytorem i polskim wykonawcą Pana Ministra?

Chociaż nie ma we mnie odrobiny polskiej krwi, kultura Polski zawsze była w kręgu moich zainteresowań i upodobań. Fascynowała mnie swą wielkością. Wielu polskich muzyków, artystów, reżyserów, zarówno z ubiegłych stuleci, jak i współczesnych, działają na skalę europejską, a nawet światową. Są w jednym szeregu z twórcami francuskimi, angielskimi, niemieckimi.

W sferze muzyki polską kulturę przyjęto wiązać przede wszystkim z Chopinem. Podobnie jak Austrię z Mozartem. Mnie od dawna fascynuje Karol Szymanowski. Uważam go za również wielką postać. I jeszcze chciałbym zauważyć, że polscy muzycy minionego stulecia także mieli wielką rangę w europejskim gronie. Pomimo systemu Polski Ludowej wzbogacili skarbnicę światowej muzyki.

Wysoko cenię Krzysztofa Pendereckiego, jako kompozytora i dyrygenta. Na początku grudnia, już po raz trzeci, gościliśmy go z koncertem w Wilnie.

Zresztą na zaproszenie kierowanej przez Pana Filharmonii. Z maestro Pendereckim Pana Ministra chyba łączą bliskie więzi przyjacielskie?

Tak, mam ten ogromny zaszczyt być w bliskich stosunkach z wybitnym polskim muzykiem. Gościłem pana Pendereckiego w swym domu, niezadługo wybieram się do niego, do Krakowa. Równocześnie jest wielkim twórcą i dobrym, zawsze otwartym, przyjaznym człowiekiem.

Rozmawiał Andrzej Pukszo

Polska

Przewodniczenie w AWS

Marian Krzaklewski przekazał wczoraj przywództwo w AWS Jerzemu Buzkowi.

Wcześniej liderzy Akcji wymienili dokumenty ratyfikacyjne porozumienia z 23 grudnia w sprawie reformy AWS. Buzek został przewodniczącym Akcji na podstawie tego porozumienia. Zostało ono w ostatnich dniach ratyfikowane przez władze RS AWS, SKL, ZChN, PPChD i "S". Liderzy AWS wyrażali wczoraj jednocześnie zaskoczenie stanowiskiem marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, który przysłał im list, że nie zamierza podpisywać porozumienia.

Prognozy SLD

Szef SLD Leszek Miller zakłada, że Sojusz w najbliższych wyborach parlamentarnych "uzyska dobry wynik wyborczy, uprawniający do sprawowania władzy".

Według niego, Polska potrzebuje zmian i potrzebuje większej wrażliwości na problemy społeczne. Jako wyzwania na przyszłość Miller wymienił m.in. uzyskanie przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej i umacnianie więzi atlantyckich; promocję wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa w stosunkach między państwami, a także wspomaganie ludzi biznesu, polskich firm, towarów i usług. Miller oraz inni posłowie SLD spotkali się z przedstawicielami Korpusu Dyplomatycznego.

Znieważenie sędziów

Prokuratura Okręgowa w Łodzi zarzuciła zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki Grzegorzowi Piotrowskiemu znieważenie dwóch sądów i pracujących w nich sędziów.

Piotrowski porównał sądy z "cyrkami", a sędziów nazwał "clownami". Chodzi o wypowiedzi Piotrowskiego, byłego kapitana SB, dotyczące Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim i Sądu Apelacyjnego w Łodzi oraz pracujących w obu tych sądach sędziów. Znalazły się one w wywiadzie udzielonym 9 marca ubiegłego roku przez zabójcę dziennikarzem łódzkiego ośrodka TVP.

"Najstodsza" afera

Przed sądem znajdzie finał "najstodsza" afera ostatnich lat na Podbeskidziu. Bielska Prokuratura Rejonowa oskarżyła trzy osoby o próbę wyludzenia 45 ton cukierków "krówka" o wartości 312 tys. zł od bielskiej spółdzielni pracy.

Oskarżeni próbowali popełnić przestępstwo pod koniec 1999 roku. Andrzej D. z Wodzisławia Śląskiego zlecił dwóm bielszczanom Andrzejowi L. i Romanowi P., wyludzenie cukierków. Bielszczanie zamówili 45 ton słodczy w bielskiej spółdzielni. W określonym czasie pieniądze za "krówki" jednak nie wpłynęły na konto firmy. Ponownie pojawili się natomiast Andrzej L. i Roman P., którzy zaproponowali, aby zapłatą stała się cesja wierzytelności w obrocie stałą. W spółdzielni przedłożyli odpowiednie dokumenty świadczące o tym, że Andrzej D. jest im winien sporą kwotę pieniędzy za kupioną od nich stałą. Niebawem okazało się, że wszystkie dokumenty były fałszywe.

Robertson o sprawie zubożonego uranu

"NATO nie ma nic do ukrycia"

Sekretarz generalny NATO George Robertson stwierdził wczoraj, że sojusz "nie ma nic do ukrycia" w sprawie zubożonego uranu używanego w amerykańskich pociskach na Bałkanach.

Robertson spotkał się wczoraj z przebywającym w siedzibie NATO w Brukseli ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Goranem Svilanoviciem. Uzgodniono konieczność utworzenia "kanałów komunikacyjnych dla wymiany informacji".

"Musimy kontynuować tę otwartą dyskusję na temat wykorzystania zubożonego uranu, aby móc zagwarantować społeczności lokalnej, że jest bezpieczna", powiedział Svilanović.

W Brukseli odbyła się wczoraj sesja ambasadorów NATO, poświęcona "syndromowi bałkańskiemu".

Od ubiegłego tygodnia NATO jest pod presją państw europejskich żądających wyjaśnień co do skutków użycia pocisków uranowych przez wojska amerykańskie w Kosowie i Bośni. Do tej pory na choroby nowotworowe zmarło kil-



Robertson spotkał się wczoraj z przebywającym w Brukseli ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Goranem Svilanoviciem

Fot. EPA-ELTA

kunastu żołnierzy państw NATO, którzy odbywali służbę w misjach pokojowych na Bałkanach.

Sojusz kategorycznie zaprzecza

jakoby pociski miały związek z chorobami nowotworowymi. We wtorek Rada NATO nie zgodziła się, mimo nacisków Włoch i Niemiec na

wprowadzenie moratorium na broń ze zubożonym uranem. Głównymi przeciwnikami moratorium były USA i Wielka Brytania.

Prezydent Kuczma kategorycznie odrzuca zarzuty, że jest zamieszany w porwanie dziennikarza

Sprawa Gongadze

Prokurator generalny Ukrainy Mychajło Potebeńko oświadczył wczoraj, że ciało znalezione pod Kijowem w listopadzie ubiegłego roku to na 99,6 procent zaginiony we wrześniu opozycyjny dziennikarz Georgij Gongadze.

Opierając się na wynikach badań DNA prokurator powiedział, że "prawdopodobieństwo tego, że Lesia Gongadze (matka Georgija) może być matką niezidentyfikowanego człowieka wynosi co najmniej 99,6 procent".

Redaktor internetowej "Ukraińskiej Prawdy" Georgij Gongadze zaginął w Kijowie 16 września wieczorem, gdy z pracy szedł do domu. 3 listopada w podkijowskim

rejonie (powiecie) taraszczańskim znaleziono pozbawione głowy ciało, które nie sposób było rozpoznać. Równocześnie przyjaciele Gongadze poznali znalezione przy trupie przedmioty należące do Georgija.

Prokurator Potebeńko powiedział też, że ze stanu rozkładających się zwłok wynika, że zabójstwa dokonano 2-3 miesiące temu, natomiast od zniknięcia do znalezienia ciała Gongadze minęło półtora miesiąca. Prokurator przypomniał też, że żona Georgija, Myroslawa Gongadze oświadczyła w czasie oględzin zwłok, że może to być ciało jej męża.

31-letni Gongadze, redaktor na-

czelny opozycyjnego dziennika rozpowszechnianego przez internet, zaginął w tajemniczych okolicznościach w centrum Kijowa.

28 listopada o zlecenie porwania dziennikarza oskarżono prezydenta Leonida Kuczmy. Zrobił to z trybuny parlamentu deputowany Ołeksandr Moroz, powołując się na nagranie magnetofonowe, na którym Kuczma rzekomo wydaje polecenie porwania dziennikarza za skalowanie najwyższych władz, w tym prezydenta.

Nagrania miał dokonać w gabinecie Kuczmy prezydencki ochroniarz major Mykoła Melnyczenko, pracownik ukraińskich służb bezpieczeństwa, który obecnie ukry-

wał się na Zachodzie. Prokurator Potebeńko poinformował wczoraj, że eksperci nie byli w stanie ustalić czy taśmy z nagraniami są autentyczne i czy zapisane zostały tam głosy Kuczmy, szefa jego administracji Wołodymyra Łytwyna, ministra spraw wewnętrznych Jurija Krawczenki i szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Leonida Derkacza.

Prezydent Kuczma kategorycznie odrzuca zarzuty, że jest zamieszany w porwanie Gongadze. Twierdzi, że sprawa Gongadze i taśmy magnetofonowej to część dobrze zaplanowanej akcji, mającej na celu dyskredytację najwyższych władz państwowych.

Bośnia

Była przywódczyni przed trybunałem

Była przywódczyni bośniackich Serbów Biljana Plavszić, która dobrowolnie oddała się w ręce międzynarodowego trybunału ds. b. Jugosławii, będzie odpowiadać za zbrodnie ludobójstwa – poinformował wczoraj haski sąd.

Pani Plavszić jest pierwszą kobietą, oskarżoną publicznie przez trybunał i drugą spośród wysokich przedstawicieli byłego kierownictwa Serbów bośniackich, która przybyła do Hagi w charakterze oskarżonej.

W czasie wojny domowej w Bośni (1992-95) była ona zastępczynią przywódcy Serbów bośniackich, Radovana Karadžicia. Objęła po nim przywództwo po wojnie – w 1996 roku – kiedy to odejścia nacjonalistycznego lidera zażądał Zachód. Dziś jej były przełożony oraz były dowódca sił serbskich Ratko Mladić też są oskarżeni przez trybunał. Żadnego z nich nie udało się jednak ująć. Nie wiadomo też, gdzie dokładnie przebywają 70-let-

nia Biljana Plavszić, przed wojną profesor na wydziale biologii, dowiedziała się w grudniu, że jej nazwisko znajduje się na tajnej liście osób oskarżonych i natychmiast skontaktowała się z prawnikami trybunału.

Do siedziby haskiego trybunału przybyła wczoraj rano z adwokatem. Oboje przyjechali w eskortowanym przez policję samochodzie o zaciemnionych szybach. Potem Plavszić spotkała się z Carlą del Ponte i została przewieziona do aresztu w Scheveningen, gdzie przebywają inni oskarżeni.

Adwokat Plavszić, Krstan Simitić, twierdzi, że jego klientka znajduje się w dobrym stanie. "To odważna i silna kobieta. Dobrze to znosi" – powiedział.

Prokuratorzy zarzucają byłej prezydent bośniackiej Republiki Serbskiej zbrodnie ludobójstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości, pogwałcenie praw i zwyczajów wojny.

Na Białorusi mogą się nie ukazać niezależne gazety

Kara za długi?

Na Białorusi mogą się nie ukazać dzisiaj najważniejsze niezależne białoruskie gazety. We wtorek wieczorem przedstawiciele organów finansowych – jak twierdzą – za długi, opieczętowni maszyn w drukarni drukującej od lat te gazety.

Jak poinformowano w biurze niezależnej inicjatywy obywatelskiej Karta'97, redaktorzy i wydawcy 16 niezależnych gazet zdołali we wtorek przekonać urzędników, by środowe wydania ujrzały jeszcze światło dzienne. Co będzie jednak dalej – żaden z nich nie potrafi powiedzieć. Komentarzy odmawia dyrekcja drukarni "Medżyk".

Opozycyjna "Nasza Swaboda" twierdzi, że opieczętownie maszyn drukarni, czyli faktyczne za-

mknięcie "Medżyka" to konsekwencja nakazu likwidacji wolności słowa na Białorusi. "Wyraźnie widać, że w przededniu wyborów prezydenckich władze umyślnie represjonują niezależne media" – napisała gazeta.

Władze zaprzeczają. Według urzędników inspekcji podatkowej, opieczętownując, czyli po prostu konfiskując maszyny drukarskie, wykonano jedynie decyzję Sądu Najwyższego Białorusi. Teraz maszyny mają zostać sprzedane.

Miesiąc temu sąd uznał, że majątek "Medżyka", należący wcześniej do Białoruskiej Fundacji Sorosa, ma zostać przejęty przez państwo za niezapłacone długi Fundacji. Kierownictwo drukarni zaskarżyło tę decyzję.

25. zwycięstwo Philadelphii 76ers

24 000 punktów Patricka Ewinga

Liderzy Central Division, koszykarze Charlotte Hornets porzeczowali aż trzech dogrywek, aby pokonać najsłabszą drużynę ligi NBA – Chicago Bulls. „Szerszenie” zwyciężyły we własnej hali 102:95.

Hornets udało się odrobić 19-punktową stratę z trzeciej kwarty meczu. Ich najlepszym strzelcem był David Wesley, który zdobył 28 punktów. Dziesięć mniej zapisał na swym koncie Elden Campbell, ale siedem z nich uzyskał w trzeciej dogrywe. Od stanu 95:95 „Byki”, wśród których najsukuteczniej zagrał Elton Brand – 30 punktów i 12 zbiórek, nie zdołały trafić do kosza rywali.

25. zwycięstwo w obecnym se-

zonie odniósł zespół Philadelphii 76ers. Podopieczni Larry'ego Browna wyraźnie pokonali na wyjeździe New Jersey Nets 104:87. Najwięcej punktów (22) dla liderów NBA, którzy wygrali po raz dziewiąty z rzędu, zdobył tradycyjnie Allan Iverson. Dziełnie wspierał go Theo Ratliff, który uzbierał 14 punktów, miał 12 zbiórek i osiem razy blokał rzuty przeciwników.

Karl Malone – 35 punktów i 10 zbiórek – poprowadził Utah Jazz do zwycięstwa 103:99 nad Indiana Pacers. Liderem Pacers był Reggie Miller, który zakończył zawody z 30 punktami na koncie.

Piąty kolejny sukces zapisali na swym koncie zawodnicy Denver

Nuggets. We wtorek pokonali w Vancouver miejscowych Grizzlies 112:105. Do zwycięstwa najbardziej przyczynił się Antonio McDyess, który uzyskał 33 punkty i 13 razy zbierał piłkę z tablic.

Trzeciej porażki z rzędu doznał koszykarze Orlando Magic. Ostatniej nocy „Magicy” nie sprostał w własnej hali San Antonio Spurs, ulegając im 95:112.

Sześć punktów Patricka Ewinga w wygranym przez Seattle SuperSonics wyjazdowym spotkaniu z Atlanta Hawks 95:86 pozwoliło mu zostać 13. koszykarzem w historii zawodowej ligi NBA, który w swej karierze w NBA przekroczył granicę 24 000 zdobytych punktów.

Serwia nadal na czele

Kleinschmidt pokonuje pustynię i rywali

Niemka Jutta Kleinschmidt (Mitsubishi) wygrała we wtorek dziesiąty etap rajdu Paryż – Dakar, prowadzący pętlą wokół miejscowości El Ghallaouya w Mauritani. Etap miał 518 km i w całości był traktowany jako odcinek specjalny.

W kategorii motocyklistów zwyciężył Hiszpan Isidre Esteve Pujol (KTM).

Po dziesiąty etap liderem wśród motocyklistów jest Francuz Richard Saint, wyprzedzając o niespełna pięć minut Włocha Fabrizio Meoniego (obaj KTM).

W kategorii samochodów prowadzi Hiszpan Jose Maria Servia (buggy Schlessler) przed Japończykiem Hiroshi Masuoką (Mitsubishi). Jutta Kleinschmidt awansowała po dziesięciu etapach na czwarte miejsce.

Wyniki 9 etapu:

Samochody: 1. Jutta Kleinschmidt (Niemcy – Mitsubishi), 2. Jean-Louis Schlessler (Francja – Schlessler), 3. Hiroshi Masuoka (Japonia – Mitsubishi), 4. Jose Maria Servia (Hiszpania – Schlessler), 5. Thierry de Lavergne (Francja – Nissan).

Motocykle: 1. Isidre Esteve Pujol (Hiszpania – KTM), 2. Giovanni Sala (Włochy – KTM), 3. Carlo de Gavardo (Chile – KTM), 4. John Deacon (W. Brytania – BMW), 5. Fabrizio Meoni (Włochy – KTM)

Klasyfikacja generalna:

Samochody: 1. Servia, 2. Masuoka, 3. Fontenay, 4. Kleinschmidt, 5. Carlos Sousa (Portugalia – Mitsubishi)

Motocykle: 1. Richard Saint (Francja – KTM), 2. Meoni, 3. Joan Roma (Hiszpania – BMW), 4. Jordi Arcarons (Hiszpania – KTM), 5. De Gavardo

W Nigerii śledztwo

Uczyć się na własnych błędach

Nigeryjski Komitet Olimpijski wszczyna dochodzenie w sprawie niezadowolającego występu reprezentacji tego kraju w igrzyskach w Sydney.

To nie pierwsze takie dochodzenie, dociekające miernych wyników zespołów narodowych. Podobne prowadzono już w stosunku do reprezentacji piłkarskich Nigerii, w tym zespołu do lat 23. Nigeria, mistrz olimpijski z 1996 r., została w Sydney pokonana przez Chile (4:1), w ćwierćfinale.

„Do nas należy obowiązek wyjaśnienia tych spraw i chcemy uczyć się na własnych błędach, popełnionych we wszystkich dyscyplinach sportu, w których Nigeria była reprezentowana w Syd-

ney” – powiedział we wtorek Abdul-Razak Adeagbo, szef trzyosobowej komisji „śledczej”, na konferencji prasowej w Lagos. Adeagbo dodał, że komisja ma zbadać przygotowania do igrzysk i wyeksponować błędy, jakie popełniono w czasie igrzysk w Sydney.

Prezydent Nigerii, Olusegun Obasanjo wyznaczył olimpijski komitet – pięć złotych medalistów w Sydney, a sportowcy zdobyli tam tylko trzy srebrne krawki. Cztery lata wcześniej, z Atlanty, Nigeryjczycy powrócili z dwoma złotymi, dwoma srebrnymi i dwoma brązowymi medalami. Raport komisji, analizującej niezadowolający start w Sydney, ma być gotowy w lutym.

Mecz szybkich szachów

Groźny rywal Kramnika

Szachowy mistrz świata profesjonalistów Władimir Kramnik (Rosja) wygrał w poniedziałek – 7:5 – mecz szybkich szachów z węgierskim arcy mistrzem Peterem Leko.

„Wiedziałem od początku, że to będzie seria trudnych partii. Była to batalia szachowa jednakowo silnych graczy. Peter był tak samo groźnym rywalem, jak Garri Kasparow” – powiedział po zakończeniu 12. partii 25-letni Kramnik.

Ostatnie zdanie odnosiło się do jego listopadowego, wygranego w Londynie meczu (pod egidą World Chess Council) z obrońcą tytułu mistrzowskiego wśród profesjonalistów, Kasparowem. Obie partie poniedziałkowe, 11 i 12, za-

kończyły się remisami. Grający w pierwszej z nich czarnymi bierkami 21-letni Leko, zdecydował się na obronę Benoniego, rzadko graną w tym turnieju. Po wyrównanej grze, przeciwnicy zgodzili się na remis w 37. posunięciu. W następnej partii, ostatniej, Kramnik zastosował obronę sycylijską. Ponieważ wynik tej partii już o niczym nie decydował, przeciwnicy zgodzili się na remis wcześniej, po 33 ruchach. Kramnik i Leko grali w eleganckim hotelu Kempinski, w śródmieściu Budapesztu, od 2 do 8 stycznia. Każdego dnia rozgrywali dwie partie, z limitem czasu 25 minut, z godzinną przerwą. Puli nagród nie ujawniono.

W Galerii Sławy Boks – Nie dla współczesnych

Szesnaście nowych osobistości, w tym trzykrotnego mistrza olimpijskiego (1948, 52, 56) i mistrza Europy zawodowców, Węgry Laszlo Pappa, wybrano we wtorek do Międzynarodowej Galerii Sławy Boks.

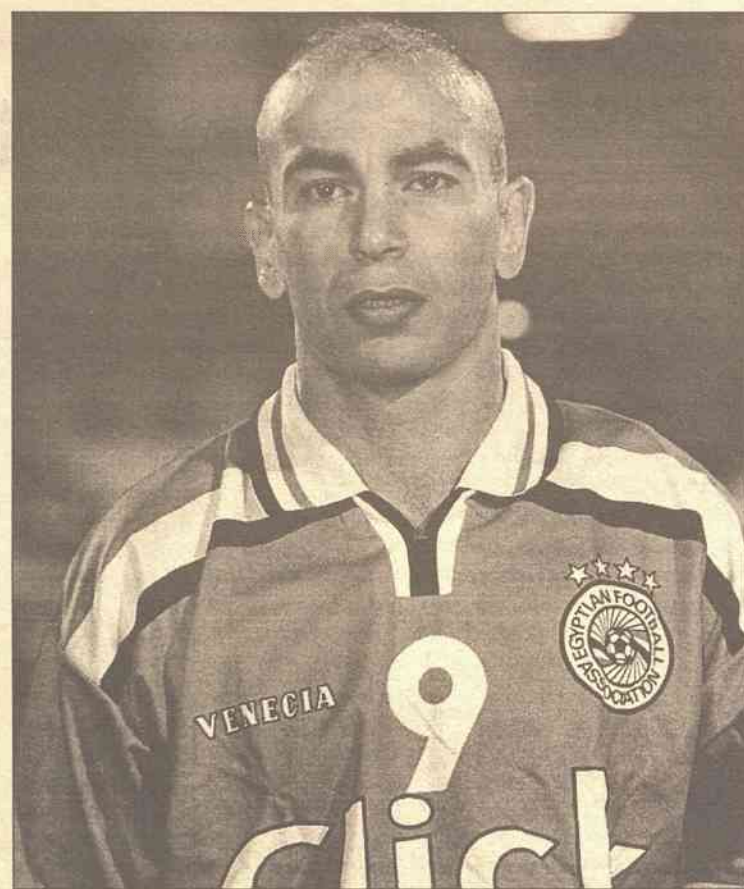
Papp jest jednym z pięciu bokserów wybranych do Hall of Fame, w Canastota spośród walczących współcześnie, to jest po roku 1942. Nominacje grona uzyskał ponadto mistrzowie świata: wagi lekkiej – Ismael Laguna, piórkowej – Ultiminio „Sugar” Ramos, półciężkiej – Willie Pastrano i średniej – Randy Turpin. Turpin i Pastrano zostali wyróżnieni pośmiertnie.

Inne osobistości boks, których wprowadzenie do Galerii Sławy nastąpi 10 czerwca, to trener George Benton, statystyk i historyk Ralph Citro, promotor Don Chargin oraz karykaturzysta sportowy Bill Gallo.

Ponadto uhonorowany będzie, pośmiertnie, hawajski promotor boks Sam Ichinose i dziennikarz Lester Bromberg.

Angielski mistrz wagi półciężkiej – Barney Aaron, który walczył w latach 1819 – 1834, został wybrany przez ekspertów jako wybitny pięściarz w kategorii pionierów, osobowości boks przed 1892 roku.

W kategorii wybitnych ludzi boks dawnych lat (1893 – 1942) wybrano do Galerii Sławy: mistrzów świata wagi ciężkiej Paula Berlenbacha, Jima Braddocka, średniej – Billy'ego Papke i muszej Midgeta Wolgasta.



Egipski piłkarz Hossam Hassan pobił we wtorkowym towarzyskim meczu z Zambią (3:1) rekord pod względem liczby występów w reprezentacji narodowej. Hassan rozegrał 151. spotkanie. Dotychczas Egipcjanin dzielił ten rekord z Niemcem Lotharem Matthaeusem - 150 meczów. W Kairze piłkarze Egiptu pokonali Zambię 3:1 (0:0).

Fot. EPA-ELTA

Puchar Świata w lotach

Kairys zostanie uhonorowany

27 stycznia w Lozannie Jurgis Kairys odbierze Puchar Świata w lotach akrobatycznych, ufundowany przez Międzynarodową Federację Lotnictwa (FAI).

W zawodach, które odbywały się w latach 1999 – 2000, wzięło udział 10 pilotów. Jurgis Kairys wygrał trzy etapy. W czwartym etapie, w japońskim Motegi, zajął drugie miejsce. W klasyfikacji generalnej Litwin uzyskał 46 punktów. Na ostatni etap już nie pojechał, ale i tak ma prawo startu w następnych „Grand Prix”. Na drugim

miejsu z 36 punktami uplasował się Węgier Peter Beseney, który był laureatem poprzedniego cyklu z lat 1996 – 1998. Trzecie miejsce zajął Rosjanin Wiktor Czmal. Na je- go koncie również 36 punktów.

Dotychczas Kairys był zwycięzcą poszczególnych etapów Mistrzostw Świata i Europy. Wilnianin znany jest również z efektownych lotów pod mostami Wilna oraz Kowna. W poprzednim cyklu Jurgis Kairys wśród dziesięciu pilotów uplasował się na piątym miejscu.

Maksim Lewicki aresztowany Udawał Greka

Police francuska aresztowała ukraińskiego bramkarza piłkarskiej drużyny St. Etienne Maksima Lewickiego, który posługiwał się fałszywym paszportem obywatela kraju Unii Europejskiej.

Lewicki został przewieziony do aresztu w Lyonie prosto z Paryża, gdzie przesłuchiwała go komisja prawna francuskiej Ligi Piłkarskiej (LNF). W tę aferę uwikłany jest także inny piłkarz St. Etienne, Brazylijczyk Alex, który nie stawiał

się na wtorkowe przesłuchanie przed komisją. Przed trzema tygodniami Lewicki został zawieszony do 9 stycznia przez władze LNF, po tym jak okazało się, że posiada fałszywy paszport grecki. Już po zawieszeniu Ukraińiec podpisał czteroletni kontrakt z uczestnikiem Ligi Mistrzów – Spartakiem Moskwa, lecz jego wyjazd do Rosji został zablokowany przez LNF właśnie ze względu na śledztwo w sprawie fałszywych paszportów.

SPRINTEM

Argentyńczyk Gaston Mazzacane będzie drugim kierowcą francuskiego zespołu Prost-Peugeot w nowym sezonie Formuły 1 – poinformował w środę szef teamu, Alain Prost. 25-letni zawodnik będzie partnerem Francuza Jeana Alesiego. Mazzacane w ostatnim sezonie reprezentował barwy włoskiego teamu Minardi. Teraz w ekipie Prosta zastąpi

Niemca Nicka Heidfelda.

• Piłkarze Lazio Rzym, aktualni mistrzowie Włoch, pokonali w towarzyskim meczu reprezentację Chin 6:3 (2:0). Spotkanie zostało zorganizowane z okazji kończących się obchodów 100-lecia włoskiego klubu. Stołeczny klub został założony 9 stycznia 1900 roku.

• Arrigo Sacchi, były selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Włoch, został mianowany trenerem pierwszoligowej drużyny Parmy.

Na podstawie inf. wł., doniesień PAP, ELTA stronę przygotował Andrzej Łakis

